Nr. 219 | Wtorek 8 Sierpnia 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 185

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Całość i Niepodległość Rzeczypospolitej

Mowa Naczelnego Wodza

marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza

na Błoniach Krakowskich

ZASŁUGI KOMENDANTA.

Koledzy! Jeśli wśród wielu dni, tworzących rok, tak dużo znajdujemy daty, które wyodrębniły się, nabrały szczególnego znaczenia, rezonansu historycznego i treści emocjonalnej dzięki osobie Komendanta — to dzień 6 sierpnia jest jak gdyby rodzicem tamtych wszystkich dni. Jest jak gdyby tym wschodem słońca, od którego zaczyna się dzień, a bez którego nie ma dnia i panuje ciemność nocy.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. jest heroiczną realizację decyzji Komendanta, który nie chciał, by na szalach losów ważących się nad polskimi głowami, na szalach, na które miecze rzucano, zabrakło szabli polskiej.

Ten dzień jest przede wszystkim wielkim nieśmiertelnym dniem Komendanta. Lecz równocześnie jest hisorycznym, wielkim dniem Polski i to w podwójnym znaczeniu. W znaczeniu realnych skutków i następstw tego dnia dla spraw niepodległości Polski i jako wykładnia zasad i prawd, dotyczących narodowego i państwowego bytu. Te zasady były podstawą decyzji Komendanta i skoncentrowały się w niej jak w soczewce.

Zastanówmy się przez chwilę nad następstwami tego dnia. Mówiąc językiem wojskowym, jest to dzień wyjścia tego natarcia, w którym Komendant, prowadząc nas nieugięcie po przez burzę dziejową, przez twarde próby, po przez ruiny i zgliszcza naszego kraju, a czasem zdawało się, że po przez ruiny i zgliszcza naszych nadziei — doprowadził do niepodległości Polski.

Jakże daleki, jak wstrząsający treścią i skutkami jest ten nasz marsz od 6 sierpnia do niepodległości Polski.

W naszej kolumnie, tak nielicznej, nad którą unosiła się pieśń o tym, co jedzie na kasztance, pieśń kończąca się refrenem „hej, hej Komendancie, miły wodzu mój" — w tej naszej kolumnie znalazł się w końcu naród, gdy w okresie wojny polskiej trzeba było wydrzeć ostatnim aktem wojennym byt państwowy Polski.

Postawmy sobie pytanie: jak wyglądałaby ta wojna polska bez Komendanta?

Pamiętamy te wydarzenia. Potrząsały one nami i myśmy nimi potrząsali. Ale jakżeż sobie uzmysłowić te miesiące ważenia się i rozstrzygania losów polskich bez Komendanta, bez jego pracy wodzowskiej, bez jego nadludzkiego wysiłku i tego wszystkiego co od Niego biło, działało, zmuszało do działania na zasadzie miłości lub grozy?

Któż mógłby wypełnić to olbrzymie zadanie naczelnego dowodzenia i budowania równocześnie Państwa?

A dowodzić trzeba było w niewiarygodnie ciężkich warunkach technicznych, stwarzając z niczego armię, — a budować trzeba było Państwo w kraju obciążonym złowrogim dziedzictwem wielkiej wojny, obciążonym moralnym dziedzictwem wielu lat niewoli.

Lecz jeśli trudno sobie wyobrazić Polskę ówczesną i zwycięstwo bez Komendanta, to również trudno sobie wyobrazić wypełnienie przez Komendanta tego zadania Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa bez dnia 6 sierpnia 1914 roku.

Praca Komendanta w czasie wielkiej wojny, to okres zdobywania wodzostwa, to okres ciężkiej walki, ale równocześnie okres doświadczania samego siebie i doświadczania narodu, okres rozrastania się orlich skrzydeł, poznawania natury i praw tych piorunów, które miały później paść z Jego wodzowskich dłoni.

DZIEŃ KOMENDANTA I DZIEŃ POLSKI.

Walki legionowe przyniosły też Polsce w darze swój żołnierski dorobek ideowy i techniczny, który stał się ważną pozycją ówczesnego naszego potencjału wojennego.

Aby się mógł dokonać r. 1920, musiał uprzednio nastąpić 6 sierpień, ten szósty sierpień z całą po nim następującą goryczą i chwałą.

Więc 6 sierpnia będąc wielkim, nieśmiertelnym Dniem Komendanta i równocześnie z powodu realnych skutków i następstw, jest historycznym, wielkim Dniem Polski dla Niepodległości Polski.

KAPITAŁ ZASAD IDEOWO - POLITYCZNYCH.

Ale ma on jeszcze drugi tytuł do historycznej wielkości. Oto jest wykładnią kapitalnych zasad ideowo - politycznych, wiecznie żywych i zawsze ważnych.

Jakie to są zasady?

Oto one:

1) Życie i los każdego człowieka związane są ściśle z losem jego ojczyzny. Żaden człowiek nie potrafi ukształtować sobie swego życia tak, by ono było prawdziwie ludzkie i godne. jeśli życie jego ojczyzny jest pozbawione tej godności, życie osobiste człowieka pełne jest upokorzenia i hańby jeśli hańba plami ojczyznę, życie osobiste jest pełne krzywdy, gdy ojczyzna krzywdą krwawi.

2) Gwałtu wymierzonego przeciwko ojczyźnie nie można odeprzeć ani apelem do poczucia sprawiedliwości, ani zasługą dla ludzkości, ani ofiarnością dla cywilizacji, ani oczywistością gwałtu, ani jego absurdalnością.

3) Gwałt zadawany siłą — musi być siłą odparty.

4) Własną siłę stanowi własny żołnierz. Więc trzeba mieć żołnierza, który umie bić się i umierać za ojczyznę.

Oto w największym skrócie ujęte zasady, które były podstawą decyzji Komendanta w dniu 6-go sierpnia 1914 roku. Są to prawdy odwieczne.

Komendant przeniósł je z dziedziny mądrości wieków na realny grunt politycznego działania. Z jego rozkazu legioniści przelewali swą krew, by te prawdy weszły w krew całego narodu.

My jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, w którego oczach naród zaczął oddychać tymi prawdami, jak czystym zdrowym powietrzem, bez którego nie ma życia. My jesteśmy tym pokoleniem, które pod rozkazami Komendanta walczyło wtedy, gdy Polska ręką żołnierza odnalazła stracony wątek swego życia historycznego i swego posłannictwa.

Tej busoli z rąk nie wypuścimy.

POKÓJ OD BRANIA I POKÓJ OD DAWANIA.

A gdy w czasach dzisiejszych słowa POKÓJ i WOJNA na przemian są na ustach świata — to my stwierdzamy: cenimy i szanujemy pokój tak, jak inne narody, ale nie ma takiej mocy, która by nas przekonała, że pokój, to jest takie słowo, które dla jednych oznacza BRAĆ, a dla drugich DAWAĆ.

Nie żywimy w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów, co jest chyba jasne i nie ulega wątpliwości, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości, że PRZECIWSTAWIMY SIĘ wszystkimi środkami bez reszty każdej próbie bezpośredniego lub pośredniego naruszenia interesów, praw i godności naszego państwa.

Uważam za swój miły obowiązek stwierdzić z głębokim odczuciem i żołnierską wzajemnością, że Polska ma wśród narodów szczerych przyjaciół, którzy rozumieją sedno sprawy i którzy określili swój stosunek do nas.

OSTRZEŻENIE W SPRAWIE GDAŃSKA.

Stanowisko w sprawie Gdańska w ciągu stuleci związanego z Polską i stanowiącego płuco jej organizmu gospodarczego, Polska sprecyzowała niedwuznacznie.

Nie myśmy zaczęli proces gdański, nie my wycofujemy się z zobowiązań i nasze postępowanie będzie dostosowane do postępowania strony drugiej.

I niech nikt nie sądzi, że NASZA MIŁOŚĆ OJCZYZNY MA MNIEJSZE PRAWA, LUB MNIEJSZE NAKŁADA OBOWIĄZKI, ANIŻELI JEGO MIŁOŚĆ OJCZYZNY.

PRZED TĄ POMYŁKĄ OSTRZEGAMY.

Uroczystości krakowskie

W niedzielę od świtu panował piękny sierpniowy dzień, taki sam, jak pamiętny przed 25 laty. Ulice Krakowa zaległy ogromne tłumy uczestników Zjazdu Legionowego, przybyłe przepełnionymi pociągami z różnych stron Rzeczypospolitej Polskiej, wszystkimi szosami, wiodącymi do Krakowa.

O godz. 6 z wieży Mariackiej rozległ się donośny hejnał legionowy.

W chwili przyjazdu pociągu Naczelnego Wodza rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Kampania honorowa prezentuje broń. Wysiadającego z wagonu Pana Marszałka powitał p. wojewoda krakowski dr. Tymiński i gospodarz Zjazdu gen. Narbut - Łuczyński. Pan marszałek Śmigły - Rydz po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej i przejściu przed jej frontem, skierował się do wyjścia przez salon recepcyjny, a następnie odjechał w otoczeniu dwóch szwadronów ułanów ziemi krakowskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego, wspaniale udekorowaną ulicą Basztową, wśród żywiołowych manifestacji zebranych w szpalerach tłumów w kierunku Barbakanu, aby po powitaniu przez prezydenta Krakowa udać się na Błonia, które wypełniły już wielotysięczne tłumy w oczekiwaniu Wodza Naczelnego.

Po odprawieniu mszy świętej, nastąpił najważniejszy punkt uroczystości, mowa marszałka Śmigłego-Rydza, którą podajemy osobno.

Mowa była przerywana hucznymi oklaskami i okrzykami, a po ukończeniu jej wybuchła żywiołowa manifestacja na cześć Marszałka.

Po mowie odbyło się ślubowanie wielotysięcznego tłumu.

Gen. Sosnkowski o Legionach

W wywiadzie z ag. „Iskra" gen. Sosnkowski oświadczył m. in.:

„Cokolwiek nasz czeka w najbliższej przyszłości, — czy krwawa rozprawa z przeciwnikiem, który pragnie zniszczyć nasze Państwo, czy też inna forma walki o naszą wolność i potęgę; bez względu na to jaką, — w myślach o dalszej przyszłości widzimy koncepcję politycznego i socjalnego ustroju Polski, — w każdym wypadku jest rzeczą pewną, że legioniści, aby sprostać swym przeznaczeniom, muszą powrócić do wartości i pojęć z lat młodych i górnych. Idą czasy, gdy starzy żołnierze o posiwiałych skroniach muszą rozżarzyć w swych duszach dawny płomień entuzjazmu i poświęcenia, braterstwa i przyjaźni bez zastrzeżeń".

P. Prezydent Rzplitej do legionistów

Telegram P. Prezydenta Rzplitej do Marszałka E. Śmigłego Rydza

P. Prezydent Rzplitej przesłał do Krakowa na ręce Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza depeszę treści następującej:

Marszałek Polski E. Śmigły-Rydz, Kraków.

Gdy cała Polska w radosnym wzruszeniu święci wielką rocznicę 25-lecia czynu oręża polskiego, całym sercem jestem z Wami, drodzy legioniści.

Wy, dumni żołnierze Józefa Piłsudskiego i Wasz najpiękniejszy czyn niech będzie wzorem dla Polski dzisiejszej, która Wam przede wszystkim zawdzięcza niepodległość.

Na Twoje ręce, Kochany Marszałku, ślę dla wszystkich uczestników Zjazdu serdeczne pozdrowienia, a Tobie, Naczelny Wodzu, składam życzenia, żebyś tworzył dalsze wielkie tradycje dla naszego narodu.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) IGNACY MOŚCICKI.
Wisła — Zamek.
Dn. 6-go sierpnia 1939 r.

Polityka ustępstw skończyła się

Omawiając na marginesie przemówienie lorda Halifaxa stosunki polsko - niemieckie, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" oświadcza, że czwartowe przemówienie ministra spraw zagranicznych W. Brytanii w Izbie lordów jest powszechnie uważane za najbardziej realistyczny przegląd sytuacji międzynarodowej.

Słowa jego o przyszłych krytycznych tygodniach uważane są za bardzo na czasie, albowiem ostatnio istniała tendencja uważania, że Hitler został pohamowany i że niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu w Europie w roku obecnym jest niewielkie. Coprawda pogotowie wojenne mocarstw zachodnich i ich sojusze z Polską skłoniły Niemcy do pewnej ostrożności, a nawet może na pewien czas zdołały odstraszyć Niemcy od usiłowania zagarnięcia Gdańska, ale bynajmniej nie ma powodów do przypuszczeń, że szersze zamiary niemieckie we wschodniej Europie t. zn. zniszczenie Polski i podbój Rumunii zostały zaniechane.

Nie jest nawet pewne, czy akcja, jaką Niemcy zamierzają podjąć w Gdańsku została odłożona na dłużej, aniżeli tylko na parę tygodni. Obecne przygotowania wojskowe Niemiec, podjęte zostały może celem udzielenia żądaniom niemieckim możliwie najsilniejszego poparcia, bez uciekania się do użycia przemocy, ale najnowsze oznaki wskazują, że Niemcy zamierzają obrać bardzo niebezpieczny kurs i zmusić Polskę w ciągu najbliższych tygodni do wyboru między wojną a oddaniem Wolnego Miasta.

W Londynie panuje pogląd, że Polska, o ile zmuszona zostanie do wyboru, będzie wolała wojnę, aniżeli kapitulację, która oznaczałaby koniec jej niepodległości.

Polityka t. zw. pacyfikacji drogą koncesji skończyła się. Niektórzy członkowie gabinetu brytyjskiego może jeszcze w głębi duszy tęsknią za taką polityką, ale są oni w mniejszości. Nawet gdyby nie byli w mniejszości, trudno byłoby sobie wyobrazić, aby tego rodzaju politykę można było obecnie zastosować w życiu.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Epoque" Donnadieu pisze: „W chwili obecnej wszystkie spojrzenia zwracają się w stronę Gdańska, gdyż wyczuwa się, że przygotowują się tam wielkie wydarzenia. W. Brytania pozostawiła Polsce swobodę orzeczenia, od jakiego momentu Polska uważać będzie, że jej interesy życiowe są zagrożone. Jeżeli Polska będzie uważała za stosowne interweniować, Anglia będzie natychmiast przy jej boku. Francja uczyni to samo. Jeżeli Niemcy sądzą, że będzie inaczej, mylą się głęboko. Opinie publiczne w Anglii i Francji w olbrzymiej większości zrozumiały, że nie chodzi tu o Gdańsk, lecz o kwestię wolności.

Zarabiają nawet na ubogim wspólniku „Osi"

Włosko - niemieckie obroty handlowe w pierwszym półroczu r. b. wykazują dodatnie saldo dla Niemiec w wysokości 332 miln. lirów, przy niemieckim eksporcie do Włoch w wysokości 1.336 miln. lirów i włoskim eksporcie do Niemiec w wysokości 1.004 miln. lirów. Eksport Włoch do Niemiec wzrósł w porównaniu z pierwszym półroczem poprzedniego roku bardzo niewiele, gdyż o 18 miln. lirów. Natomiast eksport niemiecki do Włoch spadł bardzo poważnie, bo o 330 miln. lirów.

Demonstracje w Kenyi

W Mombasa (Kenya brytyjska) doszło ostatnio do demonstracji ludności tubylczej, skierowanych przeciw białym, zatrudnionym w wielkim koncernie naftowym „Texas Oil Company". Agitatorzy podburzali ludność do generalnego strajku. Liczne oddziały policji rozproszyły manifestantów. Jest wielu rannych.

WALKA IDEI

Jeżeli ktoś w obliczu grożącej rozprawy między narodami stara się wyłączyć z niej momenty ideowe, umniejsza on umyślnie wielkość sprawy, która stanie się przed młotem walki, ujmuje on barw sztandarowi, pod którym walka będzie się odbywać. Jest to zatem działanie szkodliwe, gdyż jeszcze przed rozpoczęciem walki osłabia nasze siły. Gdy się od człowieka żąda wielkich poświęceń, gdy wymaga się od niego ofiary życia, musi się mu dać sztandar godny tej ofiary. Byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy w takiej chwili jak obecna zaniedbali cokolwiek, co jest potrzebne dla wzmocnienia naszego pogotowia fizycznego. Pod tym względem jesteśmy zupełnie jednomyślni. Społeczeństwo polskie popiera zgodnie wszelkie wysiłki skierowane ku temu celowi dozbrojenia Polski na lądzie, na morzu i w powietrzu. Ale nie mniejszym błędem i grzechem byłoby każde zaniedbanie w dziedzinie naszego pogotowia moralnego. Dlaczegóż mamy w oczach narodu pomniejszać cel walki, która będzie stoczona? Dlaczegóż mamy my sami wzmacniać siły wroga przez zatajenie jego stron ujemnych? Dlaczegóż nie mamy jasno i otwarcie powiedzieć, że jest on nie tylko wrogiem naszego narodu, ale również wrogiem całej ludzkości? Pomniejszanie niebezpieczeństwa pomniejsza energię do walki, pomniejsza entuzjazm, pomniejsza gotowość do ofiar.

Walka, która nam grozi, mówią niektórzy, nie jest walką z hitleryzmem, jest tylko walką z Niemcami. Sojusz, który nas łączy z państwami zachodu nie jest sojuszem ideologicznym, jest to tylko zwyczajne przymierze, kilku państw przeciw innym państwom.

Nie wolno sprowadzać sporu naszego z Niemcami hitlerowskimi do zwykłego sporu dwóch państw sąsiednich. Gdyby tak było, stanęlibymy do walki zapewne osamotnieni, sprawa nasza bowiem nie znalazłaby na świecie żadnego zrozumienia. Jeżeli pominiemy momenty ideologiczne, co może Francuza lub Anglika obchodzić nasz los, dlaczego miałby się on zdecydować umierać za Gdańsk. Wypadki tak się w ostatnich latach ułożyły i taki był kierunek naszej polityki, że jeszcze do niedawna nie mogliśmy liczyć na wielkie sympatie na zachodzie, ani u rządów, ani u ludów. Dziś zmieniło się to zupełnie. Staliśmy się tam od razu bardzo popularni. Dlaczego? Trzeba przecież jasno zrozumieć to zjawisko. Dlatego tak się stało, że przeciwstawiliśmy się Niemcom hitlerowskim, że stawiliśmy opór niebezpieczeństwu, które jest groźne dla całej ludzkości. A więc zadecydował tu moment ideologiczny. Że broniliśmy przy tym naszej słusznej sprawy, że w grę tu wchodziła nasza niepodległość, to była nasza sprawa prywatna. Ale już raz przecież straciliśmy niepodległość przy obojętności całego świata. Jeżeli teraz nie ma tej obojętności, jeżeli świat zaczyna rozumieć co to jest Gdańsk, czego przed tym absolutnie pojąć nie umiał, stało się to dlatego, żesprawa nasza sprzęgła się ze sprawą wolności całego świata, że walczymy nie tylko o swą wolność narodową, ale także przeciw hegemonii jednego czy dwóch państw nad innymi narodami, przeciw zapanowaniu wszędzie tyranii, która w kilku państwach już się rozwielmożniła. Połączyły nas zatem z krajami demokratycznymi węzły wyraźnie ideologiczne, i my najmniej mamy do tego powodu, aby temu zaprzeczać. Wszak węzły te stanowią właśnie naszą siłę.

Dlaczegoż mamy twierdzić, że spór między Polską a Niemcami hitlerowskimi to jest zwyczajny spór dwóch państw, a mamy zamilczać, że jest to starcie się dwóch polityk, różniących się pod względem ideologicznym? Przecież sytuacja jest w tym wypadku zupełnie wyraźna. Polska nie zamierza czynić żadnych zaborów, nie łaknie niczyjej innej ziemi, pragnie żyć tylko w pokoju w swoich granicach. Niemcy natomiast chcą zagarnąć ziemie polskie i chcą Polskę odepchnąć od morza. Różnica tych dwóch polityk jest różnicą zatem ideologiczną. Dlaczegóż mielibyśmy tej różnicy nie podkreślić, skoro to rozróżnienie wychodzi całkowicie na naszą korzyść. I dlaczegóż mamy milczeniem pokryć to, że owa zaborczość Niemiec jest logiczną konsekwencją i rezultatem całokształtu ich polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Przecież śmieszne byłoby mówić, że chcemy walczyć tylko z przejawem tej polityki, z tym jednym przejawem, który uderza w nas, a nie chcemy zwalczyć zła u samego jego źródła, że nie chcemy dotrzeć do samych korzeni tej polityki, która daje tak złowrogie skutki. Jeżeli zniszczymy tylko jeden z jej przejawów, a nie podetniemy jej korzeni, możemy z całą pewnością być przekonani, że jutro z takim samym przejawem przeciw nam będziemy mieć do czynienia. Polityka państw totalnych stanowi pewien zwarty i konsekwentny system i walczyć trzeba z systemem, a nie tylko z poszczególnymi jej skutkami.

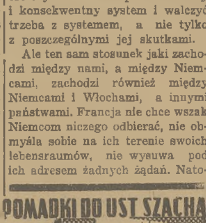
Ale ten sam stosunek jaki zachodzi między nami, a między Niemcami, zachodzi również między Niemcami i Włochami, a innymi państwami. Francja nie chce wszak Niemcom niczego odbierać, nie obmyśla sobie na ich terenie swoich lebensraumów, nie wysuwa pod ich adresem żadnych żądań. Natomiast Niemcy żywią pod adresem Francji i Anglii pretensje. A więc znowu spór jest ideologiczny. Nie ma przecież żadnego powodu, abyśmy nie mieli zatem stwierdzić, że związek Polski z państwami zachodu jest związkiem ideologicznym, że przeciwstawiamy się zgodnie systemowi, którego szkodliwość jest złowroga dla nas wszystkich.

Jakiś cel mamy w tym, aby akcentować na każdym kroku, że nasz spór z Niemcami nie jest walką z hitleryzmem, ale walką dwóch narodów? Byłoby zrozumiałe, gdyby czyniła to wewnętrzna propaganda niemiecka, aby zespolić cały naród, a więc także tych wszystkich, których hitleryzm uciska i dręczy, przeciwko nam. Ale w interesie wzmocnienia naszej siły obronnej leży chyba to, aby wszystkie nasze uczucia kierowały się zgodnie przeciw wrogowi, i uczucia narodowe, i polityczne, i społeczne. Wszak każde z tych uczuć reprezentuje pewną sumę sił, które należy zespolić dla walki i dla zapewnienia jej zwycięstwa. Jeżeli Niemcy mówią, że to jest tylko walka dwóch narodów, to oni łączą siebie i dzielą nas. Jeżeli zaś my akcentujemy silnie, że to jest nie tylko walka z Niemcami, ale walka z Niemcami hitlerowskimi, wtedy dzielimy ich i łączymy siebie. Dlaczego mamy stawać z zaborczymi Niemcami na platformie jakiejś równości, której faktycznie nie ma? Dlaczego mamy wyrzekać się tego ważnego czynnika moralnego, który wypływa stąd, że każdy Polak czuje się słusznie zagrożony przez najazd niemiecki, gdy żaden Niemiec nie może się czuć zagrożony przez najazd polski?

Nie pomniejszajmy więc słuszności i wielkości sprawy, której bronimy. Nie zamącajmy tej harmonii, która istnieje między sprawą naszej wolności narodowej, i wolności innych narodów, i między sprawą wolności zewnętrznej i wolności wewnętrznej. W tej harmonii leży właśnie nasza siła.

ADAM PRÓCHNIK





Przegląd prasy

MANEWR BERLIŃSKI.

Korespondent berliński „Gazety Polskiej" p. Smogorzewski donosi o nowym manewrze w sprawie Gdańska:

„Przed paroma dniami urzędnikom niemieckich ministerstw spraw zagranicznych i propagandy polecono, aby w rozmowach z cudzoziemcami starannie unikali wszelkich aluzji do sprawy Pomorza, aby ograniczali się do motywowania rewindykacji Gdańska argumentami narodowościowej sprawiedliwości i politycznej celowości. Mają wykazywać, że po załatwieniu sprawy Gdańska nic już nie będzie stało na przeszkodzie, aby w Europie nastąpiło trwałe odprężenie i współpraca... W Berlinie zapadła bowiem w ostatnich dniach decyzja — zapewne 28 lipca, w toku narady kanclerza Hitlera z p. von Ribbentropem — że tak będzie taktyczniej".

Ale ten chwyt taktyczny nikogo nie wprowadzi w błąd, albowiem od Hitlera począwszy, a kończąc na prowincjonalnej prasie hitlerowskiej, Rzesza już dość wyraźnie wołała o Gdańsk, Pomorze i inne ziemie polskie.

PROPAGANDA RADIOWA.

„Polonia" katowicka nie bez słuszności pisze:

„Weźmy dajmy na to taką sprawę, jak kwestia kontrakcji radiowej z polskiej strony na ofensywę niemiecką. Nie stoi ona na poziomie. Z przeciwnikiem takim jak Niemcy hitlerowskie nie można postępować po partacku. Trzeba w kontrpropagandzie stosować chwyty czy metody sprytne i umiejętne. Najważniejszą rzeczą w tej naszej akcji radiowej powinno być jak najobfitsze, a zarazem obiektywne informowanie słuchaczy niemieckich, jako że prawdziwe informacje przemawiają na naszą korzyść, a na niekorzyść polityki Berlina. Tymczasem jak to wszyscy wiemy, część informacyjna w komunikatach niemieckich Polskiego Radia jest niezwykle uboga, natomiast wypełnione są one nie zawsze udanymi polemikami z prasą niemiecką, czy też niemieckim radiem.

Owszem, polemika jest konieczna i pożyteczna, ale ona powinna odbywać się w języku polskim, jako odpowiedź możliwie szybka i niemal natychmiastowa na audycje niemieckie w języku polskim"

MĄDRZY PO SZKODZIE.

Przytoczyliśmy na tym miejscu głos krakowskiego „I. K. C." — wskazującego na niebezpieczeństwo Hiszpanii faszystowskiej dla Polski.

Obecnie mamy opinię drugiego pisma krakowskiego, „Głosu Narodu", w tej sprawie:

„Konsekwencje zwycięstwa Falangi, będą rzecz jasna niekorzystne dla sytuacji międzynarodowej. Zwycięstwo Falangi, to zwycięstwo osi w Hiszpanii, to związanie Hiszpanii z osią na pokój i wojnę. Na wojnę przede wszystkim. A w razie wojny, to bazy lotnicze i morskie państw osi na Półwyspie Iberyjskim i na Balearach, to zagrożenie Gibraltaru, niepokoje w północnej Afryce, a zwłaszcza to trzeci front wojny, Pireneje".

Organ chadecki bije się w piersi i przyznaje, że życzył zwycięstwa gen. Franco, widząc w tym „mniejsze zło" (?!).

A dziś sam stwierdza, że przeciw totalizmowi opowiada się cała Hiszpania, która pragnie „chrześcijańskiego przebaczenia i pojednania"...

Otóż do takiego chrześcijańskiego przebaczenia i pojednania dążyła i wzywała Hiszpania republikańska i zgóry zapowiadała amnestię dla wszystkich przeciwników.

Gen. Franco zaś pławi się nadal we krwi.

„Mniejsze zło!"

UGRZĘŹLI W MATNI.

„A. B. C.", żyjący z antysemityzmu, nie wie jak w sytuacji obecnej zachwalać swój towar, — jak reklamować go swym czytelnikom.

Wpadł tedy na „genialny" pomysł i „dowodzi", że Żydzi tylko wzmocnili się dzięki prześladowaniom hitlerowskim. Wynikałoby stąd, że trzeba zaniechać tych prześladowań, gdyż Żydzi jeszcze bardziej się wzmocnią. Ale logika antysemicka jest inna:

„Istotne wzmocnienie Polski prowadzi tylko przez wzmocnienie nacjonalizmu w Polsce, przez jego pogłębienie, przez osiągnięcie przez ten prąd ideowy decydującego wpływu na Państwo Polskie. Antysemityzm zaś jest nieodłączną częścią składową polskiego nacjonalizmu".

Ale że logika nie jest częścią składową polskiego nacjonalizmu — to pewna.

NEMO.

Nowe prowokacje w Gdańsku

Komunikat urzędowy

Dnia 4-go sierpnia w niektórych urzędach celnych gdańskich polscy inspektorzy zostali zawiadomieni, że z dniem 6-go sierpnia nie zostaną więcej dopuszczeni do pełnienia swych obowiązków kontrolowania służby celnej gdańskiej. Komisarz Generalny R. P. zażądał niezwłocznie w piśmie do prezydenta Senatu wyjaśnień w tej sprawie, na co prezydent Senatu odpowiedział ustnie, że żadne kroki uniemożliwiające pracę polskich inspektorów nie będą zarządzone i zapowiedział wyczerpującą odpowiedź na piśmie po niedzieli.

W ten sposób ostrość sprawy została chwilowo zażegnana. Rząd polski oczekuje dokładnej odpowiedzi gdańskiej, wyrażając nadzieję, że Senat W. Miasta po zapoznaniu się z meritum sprawy uzna słuszność stanowiska Rządu polskiego.

Układ Ameryki z Sowietami

Donoszą z Moskwy, że został przedłużony tymczasowy układ handlowy pomiędzy ZSSR a Stanami Zjednoczonymi. Przedłużenie nastąpiło przez wymianę not pomiędzy charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie Grummon, a komisarzem dla handlu zagranicznego Mikojanem. Stany Zjednoczone przyznały Sowietom najwyższe uprzywilejowanie za wyjątkiem węgla, którego Sowiety nie mogą eksportować do Stanów Zjednoczonych więcej niż 400 tysięcy ton rocznie. Związek Sowiecki zobowiązuje się zakupić rocznie wyrobów amerykańskich za 40 milionów dolarów. Departament Stanu ogłasza przy tej sposobności, że w roku ubiegłym Sowiety poczyniły w Stanach Zjednoczonych zakupy wysokości 65 milionów dolarów.

Katastrofa samolotu niemieckiego

w Hiszpanii

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Madrytu, że samolot niemiecki "D-aujg Hans Wende", lecący z Madrytu do Barcelony uległ katastrofie. W rezultacie poszukiwań odnaleziono rozbitą maszynę pod Hospitalem pod Barceloną. Wszyscy pasażerowie i załoga zginęli.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się płk. von Scheele, attache lotniczy ambasady niemieckiej w Madrycie. Płk. von Scheele zajmował poprzednio stanowisko komisarza generalnego racjonalizacji niemieckiego przemysłu samochodowego.

Znów pożar w Londynie

Czyżby dalsza akcja IRA

Po południu wybuchł wielki pożar w wielkim magazynie na Saint James Square. Jeden z naocznych świadków twierdzi, że przed wybuchem pożaru słyszał wyraźnie eksplozję, po której z magazynu poczęły wydobywać się kłęby dymu.

Magazyn spłonął niemal doszczętnie, dzięki temu jednak, że nikogo wewnątrz nie było, wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Ogólnie uważa się ten pożar za dzieło terrorystów irlandzkich. Represje przeciw podejrzanym o tę działalność trwają.

Home Office wydał dalsze zarządzenia w sprawie wysiedlenia Irlandczyków, zamieszanych w akcję terrorystyczną I. R. A. Minister Samuel Hoare podpisał dalsze cztery nakazy wysiedlenia tak, że ogółem liczba wysiedlonych z Anglii Irlandczyków wynosi obecnie 57 osób.

Wszystkie te nakazy wydano w ciągu ostatniego tygodnia. Wśród wysiedlonych osób znajdują się dwie kobiety, z których jedną podejrzewają o kierownictwo organizacji „Irlandzkiej Armii Republikańskiej" w Londynie.

Robotnicy giną

Pod Bramshot w Hampshire pośpieszny pociąg najechał na kolumnę robotników, przechodzącą przez tor. Trzech robotników jest zabitych i kilku rannych.

Ankieta „Epoki"

W nowym zeszycie "Epoki" znajdujemy dalszy ciąg ankiety, rozpisanej do czołowych osobistości we Francji, Anglii, Ameryce i w innych krajach p. t. "Sprawa Gdańska i sprawa pokoju w opinii świata". Redakcja "Epoki" pragnąc uzyskać pełny obraz opinii, skierowała kwestionariusze do przedstawicieli różnych obozów myśli politycznej, od skrajnie prawicowego do skrajnie lewicowego. Na łamach "Epoki" z pośród Francuzów wypowiedzieli się równocześnie między innymi socjalista Jean Żyromski i prawicowiec - antymonachijczyk Henri de Kerillis, b. minister Paul Boncour i sławny fizyk A. Cotton.

Obecnie w serii odpowiedzi z Anglii wystąpili: R. Fletcher, członek Izby Gmin, komandor porucznik marynarki, Peter Chalmers Mitchell, komandor orderu Imperium, G. E. R. Gadey, publicysta, autor „Fallen Bastions". Wszystkie te stanowcze i wyczerpujące odpowiedzi są druzgocącą krytyką i oskarżeniem obozu monachijczyków. Odpowiedzi te, pisane jasno i z dużą odwagą moralną, nie oszczędzają również niektórych członków gabinetu brytyjskiego.

Redakcja "Epoki" zapowiada druk dalszych odpowiedzi z Anglii, między innymi od działaczy robotniczych: płk. Josiaha Wedgwooda, b. ministra i członka Izby Gmin, Richarda Aclanda, członka Izby Gmin, Wiliama Gallachera, członka Izby Gmin, D. N. Pritta, członka Izby Gmin i Egzekutywy Labour Party. W sprawie Gdańska wypowiada się także Zdenek Fierlinger, poseł Czechosłowacji w Moskwie.

Redakcja "Epoki", omawiając względy, którymi się kierowała, rozpisując tę ankietę, oświadcza: „Siły agresji zagrażają nie tylko naszemu krajowi, ale samej zasadzie niepodległego bytu wolnych narodów, a razem z nią wszystkim innym zasadom praw ludzkich i obywatelskich. Tym bardziej więc los Polski nie może być obojętny opinii świata; z drugiej zaś strony trzeba, aby opinia świata była usłyszana u nas". Tymi względami się kierując, redakcja „Epoki" rozpisała wielką ankietę, której plon da niewątpliwie polskiemu czytelnikowi pojęcie o nastrojach naszych bliższych i dalszych przyjaciół.

„Droga antykominternowska"

Kolej z Tientsinu do Berlina

Japońskie min. komunikacji opracowało projekt budowy linii kolejowej, wiodącej z Ttangkou pod Tientsinem do Berlina. Trasa tej linii wieść by miała przez pustynię Gobi, wyżynę Pamiru, Kabul i Bagdad.

Linia ta byłaby nazwana mianem „drogi antykomiternowskiej". Długość jej wynosiłaby 15 tys. km. Na jesieni rozpocząć się ma budowa pierwszego odcinka między Tangkou i Tatung w Półn. Chinach o długości 57 km. W Tatunk znajdują się kopalnie węgla. Na odcinku tym przewożono również transporty żelaza z Kalganu.

Śląsk Opolski pod wodą

Z obszaru powodziowego na Śląsku Opolskim napływają coraz nowe szczegóły o rozmiarach katastrofy i szkodach wyrządzonych przez wylew Odry i jej dopływów. W Ostrogu pod Raciborzem woda poczęła się wdzierać do zabudowań i hal fabryki pieców kaflowych. Wobec silnego naporu wód musiano pośpiesznie rozwalić 3 piece, gdyż w przeciwnym razie doszłoby do gwałtownych eksplozyj ze względu na wysoką temperaturę w piecach do wypalania kafli.

W ostatnich dwóch dniach straż pożarna w Raciborzu interweniować musiała 300 razy celem ratowania mieszkańców zagrożonych powodzią.

Atak japończyków na ambasady

Agencja Havasa donosi, że podczas piątkowego nalotu bombowców japońskich na Czungking uszkodzeniu uległy gmachy ambasady francuskiej, W. Brytanii i Niemiec.

W ciągu nalotu sobotniego Japończycy rozbili bombami bramę wiodącą do ambasady belgijskiej oraz wyważyli wszystkie okna i drzwi. Trzy samochody stojące przed ambasadą uległy zniszczeniu.

Znaleźli się „obrońcy"

Gwałtowna kampania antypolska, prowadzona przez urzędowe niemieckie ośrodki informacyjne, trwa w niezmiennej sile.

Jako nowy moment zanotować należy powoływanie się od dnia wczorajszego na nieznane bliżej, dyrygowane pisma czeskie, donoszące o prześladowaniach Czechów na Zaolziu przez Polaków.

Życie gospodarcze

Związek Sowiecki jako dostawca Polski na wypadek wojny

Żywo redagowane czasopismo „Polityka Gospodarcza" zamieszcza w Nr. 91-92 ciekawy artykuł Antoniego Piotrowskiego p. t.: „Z. S. R. R. JAKO DOSTAWCA POLSKI NA WYPADEK WOJNY".

Autor stwierdza bezsporne fakty: Związek Sowiecki posiada dogodne połączenia komunikacyjne z Polską, ma z nią granicę na przestrzeni półtora tysiąca kilometrów, ma na zachodzie swego obszaru dobrze rozwiniętą sieć kolejową.

Obecnie najważniejszą rolę w zaopatrywaniu surowcowym kraju odgrywa granica morska. Na wypadek wojny mogłyby wystąpić pod tym względem trudności.

Autor jest zdania, że Polska mogłaby się zaopatrywać w Związku Sowieckim nietylko w surowce, niezbędne dla prowadzenia wojny, ale również w broń, sprzęt wojenny i pomocniczy, jak samochody ciężarowe i pancerne, traktory, tanki, motory, samoloty.

Pozwala na to poważny rozwój przemysłu maszynowego i zbrojeniowego ZSSR.

Głównie jednak autor poświęca uwagę sprawie zaopatrzenia surowcowego, zwłaszcza głównym surowcom strategicznym. Chodzi dodaje — nietylko o te surowce, których Polsce brak, ale i o te, które Polska posiada w dostatecznej ilości, a które jednak, w razie „chwilowych niepomyślnych okoliczności wojennych — trzeba by importować".

Podajemy poniżej ważniejsze uwagi autora dotyczące poszczególnych grup surowców.

Autor zaznacza:

„Rozważania nasze będą czysto gospodarcze. Zakładamy, że Związek Sowiecki nie będzie miał względów politycznych, któreby przemawiały przeciwko aprowidowaniu Polski w surówce oraz że sam nie będzie prowadził operacji wojennych na szerszą skalę, coby oczywiście hamowało jego eksport".

RUDA ŻELAZNA.

Surowiec ten wydobywany jest w Rosji w ilości około 28 mln. ton rocznie. W 1937 roku sowiecki eksport rudy o zawartości ponad 50% żelaza wyniósł 351 tys. ton — stanowiło to nieco więcej niż połowę całej ilości rudy żelaznej, sprowadzanej rocznie przez Polskę.

Poważnym dostawcą rudy żelaznej do Polski jest, jak wiadomo, także Szwecja. Zachodzi jednak możliwość, że w razie wojny źródło to zostanie od nas albo całkowicie odcięte albo w pełni wykorzystane przez innych odbiorców. W tym stanie rzeczy trzeba dbać o zapewnienie sobie dostaw rudy z innych źródeł.

RUDA MANGANOWA.

Produkcja tego surowca w Rosji Sowieckiej wynosi ok. 3 miln. ton rocznie. W 1937 r. wywieziono nieco więcej ponad 1 miln. ton Zapotrzebowanie Polski na ten surowiec może być całkowicie pokryte przywozem z ZSRR.

RUDA CHROMOWA.

Ruda chromowa wydobywana jest w ZSSR w ilości ok. 200 tys. ton rocznie. Nasze zapotrzebowanie na ten surowiec może być w pełni zaspokojone przez Sowiety.

RUDA WOLFRAMOWA.

W 1937 roku przywóz rudy tej do Sowietów wynosił 2,2 tys. ton W roku 1938 przypuszczalnie pozostanie na tym samym poziomie W ostatnim czasie zastosowano energiczne środki, zmierzające do powiększenia wydobycia tej rudy Możemy przypuszczać, że Polska mogłaby liczyć na przywóz tego surowca z Rosji Sowieckiej.

RUDA MOLIBDENOWA.

Wydobycie jej zapoczątkowano jednak dopiero w roku 1933. Jest dotąd nieznaczne, możliwość sprowadzenia tego surowca z Rosji Sowieckiej — wątpliwa. Surowiec ten Sowiety importują. W r. 1937 przywóz molibdenowej rudy (koncentrowanej) do ZSSR wyniósł 3.567 ton, zaś w roku 1938 zaznaczył się pewien spadek przywozu.

MIEDŹ SUROWCOWA.

Na terenie ZSSR wyprodukowano w 1938 roku ok. 100 tys. ton, przyczym w r. b. daje się zaobserwować dalszy wzrost produkcji. W roku 1937 ZSSR sprowadził z zagranicy ponad 65 tys. ton miedzi i wyrobów miedzianych. W najbliższym okresie czasu Polska nie mogłaby liczyć na przywóz znaczniejszej ilości miedzi surowcowej z terenów ZSRR.

ALUMINIUM.

Produkcja w 1938 roku wyniosła ok. 50 tys. ton. Sowiecki import aluminium i wyrobów aluminiowych wyniósł w roku 1937 — 2,5 tys. ton. Można twierdzić, że w obecnej dobie Związek Sowiecki zaspokaja prawie całkowicie swoje własne zapotrzebowanie na ten surowiec. Rosja Sowiecka może w znacznym stopniu zaspokoić zapotrzebowanie nasze na ten metal.

CYNA.

Według przypuszczalnych obliczeń w roku 1938 wyprodukowano w ZSSR 5 tys. ton cyny. W roku 1937 przywóz wyniósł 12,5 tys. ton. Ponieważ przemysł cynowy stanowi w Związku Sowieckim jedną z najbardziej zacofanych gałęzi metalurgii żelaznej — ZSSR nie może być dostawcą tego metalu .

CYNK.

Wydobywany jest w Rosji Sowieckiej w ilości całkowicie zaspakajającej potrzeby własne, chociaż pewna nieznaczna zresztą ilość tego metalu była tam przywożona (w okresie pierwszych 9 mies. 1938 r. — 393 tony). W r. 1937 produkcja cynku wynosiła 88 tys. ton. W razie potrzeby pewna ilość cynku może być eskortowana do Polski.

NIKIEL.

Produkcja niklu w Związku Sowieckim wyniosła w 1938 roku około 7 tys. ton, importowano zaś w pierwszych 9 miesiącach tegoż roku 8,4 tys. ton (w roku 1937— 9 tys. ton). Należy sądzić, że Sowiety nie mogą być eksporterem tego metalu.

ANTYMON.

Przemysł sowiecki zużywa w przybliżeniu około 7 — 7,5 tys. ton antymonu rocznie. Import w r. 1936 wyniósł 2,4 tys. ton (danych liczbowych za następne lata nie posiadamy). Pokłady antymonu w ZSSR są o tyle znaczne, że przy należytej ich eksploatacji moga w zupełności zaspokoić potrzeby przemysłu krajowego, a nawet wykazać nadwyżkę dla wywozu. Ponieważ w chwili obecnej ZSSR znajduje się w stosunku do Chin w pozycji uprzywilejowanej, należy się liczyć z tym, że Rosja Sowiecka będzie dysponowała niektórymi surowcami, a w tej liczbie i antymonem, z terytorium Chin.

RTĘĆ.

Rtęć wydobywana jest w Rosji od dawna. W roku 1938 produkcja jest stała na poziomie mniej więcej 600 ton. Zapotrzebowanie Polski na rtęć może być zaspokojone przywozem tego metalu z Unii Sowieckiej.

PLATYNA.

W 1938 roku wyprodukowano około 3 ton platyny. Zapotrzebowanie Polski na platynę może być zaspokojone w zupełności.

INNE METALE.

Poza wymienionymi metalami istnieje jeszcze cały szereg innych

PIRYTY.

Wykorzystanie ich w Rosji Sowieckiej jest niedostateczne, chociaż posiadane ilości umożliwiłyby zorganizowanie ich wywozu do Polski.

FOSFORYTY.

Produkcja roczna tych surowców w ZSSR. wynosi około 2,5 miln. ton. Znaczna ich część może być eskortowana i pokryć w zupełności zapotrzebowanie Polski.

SIARKA.

Produkt ten figuruje — w ilościach zresztą nieznacznych —zarówno w eksporcie jak i w imporcie Związku Sowieckiego. Wywóz w roku 1937 — 20 ton; w pierwszych 9 mies. 1938 r. — 20 ton. Przywóz w 1937 r. — 77 ton; w pierwszych 9 mies. 1938 r — 59 ton. Według przypuszczeń, Rosja Sowiecka w zakresie tego surowca jest samowystarczalną, a nawet pewną jego ilość może eksportować do Polski.

KAUCZUK.

Podczas gdy produkcja kauczuku sytentycznego stoi już obecnie w ZSSR na wysokim poziomie — hodowla roślin kauczukowych jest jeszcze słabo rozwinięta. To też w roku 1937 importowano około 31 tys. ton kauczuku naturalnego. Można liczyć conajwyżej na przywóz z Rosji Sowieckiej pewnej ilości gotowych fabrykatów kauczukowych, jak opony, dętki i t. p.

BAWEŁNA.

Surowca tego posiada Związek Sowiecki w ilości o tyle dostatecznej, że możliwym okazał się eksport jego do innych krajów. W 1937 roku wywieziono z ZSSR bawełny i artykułów bawełnianych 66 tys. ton a produkcja surowej bawełny wyniosła w tymże roku 2,5 miln. ton Niedostateczny i nierównoległy do produkcji surowca bawełnianego, rozwój przemysłu tekstylnego powoduje, że Rosja Sowiecka jest obecnie w posiadaniu pewnych zapasów nieprzerobionej bawełny.

WĘGIEL KAMIENNY.

W Związku Sowieckim w 1938 roku wydobycie węgla kamiennego wyniosło 132,9 miln. ton. W 1937 r. wywieziono 1.300 tys. ton a w pierwszych 9 mies. 1938 r.— zaledwie 325 tys. ton (danych liczbowych za cały 1938 r. jeszcze nie opublikowano). Obecnie w niektórych rejonach ZSSR odczuwany jest brak węgla; można wnioskować, że w najbliższej rzadkiej spotykanych, np. magnez, kadm, selen, telur, tantal, bizmut, beryl, cyrkon, niob i wreszcie bardzo rzadko spotykane metale jakimi są: gall, tenium, cez, lantan i szereg innych. Wszystkie te metale znajdują się na obszarze ZSRR w znacznych ilościach. Do chwili obecnej znaczna większość tych metali jest do Z. S. S. R. wywożona, chociaż w ostatnim czasie zwrócono baczną uwagę na ich wydobycie w kraju. Osiągnięto już pewne dodatnie wyniki.

przyszłości eksport węgla sowieckiego nie przewyższa poziomu r. 1938.

ROPA NAFTOWA.

Wydobycie ropy w ZSSR. w r. 1938 wyniosło 30,1 miln. ton. W r. 1937 eksportował Związek Sowiecki ropy naftowej i jej przetworów około 1,9 miln. ton, a w pierwszych 9 mies. 1938 r. — 834 tys. ton. W razie wojny całe zwiększone zapotrzebowanie Polski na ten produkt może być zaspokojone drogą przywozu z Z. S. S. R.

**

Tak więc w zaopatrzeniu surowcowym Polski ZSSR. może odegrać rolę zasadniczą.

Autor zastrzega się, że rozważania jego są czysto gospodarcze. Należy jednak pamiętać, że obecnie problemy gospodarcze zazębiają się z politycznymi, którym są nieraz podporządkowane. Zwłaszcza na wypadek wojny ta zależność ujawni się jeszcze bardziej. Autor zdaje sobie z tego sprawę i zakłada „że Związek Sowiecki nie będzie miał względów politycznych, któreby przemawiały przeciwko aprowidowaniu Polski w surowce..."

Nam się wydaje, że założenie to należałoby raczej sformułować w następującej formie: Chodzi o to, by **„Związek Sowiecki miał względy polityczne, któreby przemawiały za aprowidowaniem Polski w surowce"**.

Poza tym autor zakłada, że Związek Sowiecki nie będzie sam prowadził operacyj na szerszą skalę, gdyż takie operacje hamowałyby eksport Z. S. S. R.

Niechybnie — założenie słuszne, ale trzeba pamiętać, że nawet na wypadek większego zaangażowania swych sił w wojnę, — Związek Sowiecki nie przestałby wchodzić w grę jako nasz dostawca. Ograniczenie dotyczyłoby jedynie pewnych produktów i surowców.

Wzrost dochodów skarbowych w Szwecji

Dochody skarbu szwedzkiego wyniosły w lipcu r. b. blisko 180 miln. koron wobec 150 miln. koron w lipcu r. ub. Według prowizorycznych obliczeń rok budżetowy 1939/40 ma przynieść w porównaniu z poprzednim rokiem budżetowym wzrost dochodów o z górą 200 miln. koron.

Obciążenie zysków wojennych we Francji

Ostatnio ogłoszony we Francji dekret, ustalający wysokość dodatkowych stawek podatkowych od zysków przedsiębiorstw, pracujących dla obrony narodowej, ma na celu utrzymanie w rozsądnych granicach, osiąganych przez te przedsiębiorstwa zysków.

Ograniczenie zysków będzie się odbywało według następujących zasad: część zysku, niższa od 4% obrotu zrealizowanego przy dostawach dla obrony narodowej, zostanie opodatkowana w wysokości 25%; część zysku między 4% i 6% obrotu zostanie obciążona podatkiem 50%-owym; dalsza część zysku do 10% obrotu będzie płaciła podatek w wysokości 75%; wreszcie nadwyżka ponad 10% będzie w całości przelewana na podatek.

Niema mowy o autarchii

70 proc. żelaza niemieckiego z rud zagranicznych

Gazety niemieckie publikują ciekawe dane, dotyczące zaopatrywania hutnictwa żelazno - stalowego w rudy, złom i inne tworzywa. Według tych informacyj 65 — 70% żelaza produkowanego w Niemczech, pochodzi z rud zagranicznych, natomiast z rud krajowych wydobywa się tylko jakich 15% żelaza. Reszta przypada na złom żelazny.

Niemcy wydają na import rudy żelaznej rocznie 250 — 300 miln. marek i to w dewizach. Największym dostawcą jest Szwecja. Obecnie Niemcy czynią duże starania, ażeby zwiększyć eksploatację własnych kopalń rudy i poszukują gorączkowo nowych złóż.

Opanowują Słowację

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożona akcja niemieckich kół gospodarczych, pragnących opanować rynek słowacki dla eksportu niemieckiego. W związku z tym firmy niemieckie poszukują w Słowacji przedstawicieli handlowych.

Nowy port litewski na rzece Świętej

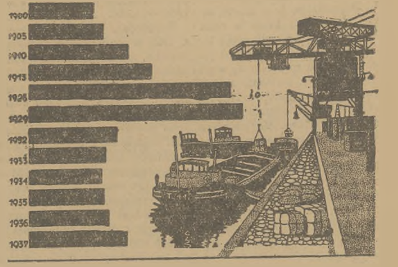
Litewskie sfery eksportowe interesują się coraz bardziej poważnie możliwością wywozu towarów z Litwy przez budujący się port na rzece Świętej.

Dla udostępnienia portu do tych celów projektuje się już w najbliższym czasie budowę niezbędnych urządzeń przeładunkowych. Na razie port na rzece Świętej będzie służył eksportowi ładunków, nie wymagających zbyt skomplikowanych urządzeń składowych i przeładunkowych, jak np. drzewa.

Celem sprawnienia eksportu i importu staje się aktualne przyśpieszenie budowy odnogi kolei żelaznej, która połączy port z siecią kolei litewskich.

Jak w roku... 1900

Handel światowy wciąż kuleje



Jednym z najwybitniejszych objawów światowej sytuacji gospodarczej — jest niskie nadal kształtowanie się obrotów handlu światowego.

Jak już pisaliśmy, polityka wielkich zbrojeń działa coprawda w kierunku zwiększenia obrotów surowcami wojennymi i t. d., ale z drugiej strony kurczą się obroty innego rodzaju.

Handel światowy nie może odzyskać swej poprzedniej roli.

Powyższa tabela wskazuje stan handlu światowego w obecnym stuleciu do roku 1937.

W ostatnich latach, jak wykazują czarne słupki, handel osiągnął poziom NIEOMAL Z 1900 R! Wartość handlu międzynarodowego wynosiła wówczas 1.230 miliardów franków. Najwyższe nasilenie wymiany międzynarodowej możemy zaobserwować w roku 1929, kiedy to wartość handlu międzynarodowego wynosiła aż 5.260 miliardów franków.

Wartość handlu światowego w 1937 roku wynosiła 1.950 miliardów franków francuskich.

W każdym razie — postęp jest! Zdolaliśmy już przekroczyć poziom z roku 1900! Ale tylko bardzo nieznacznie!

Spadek produkcji światowej

Polska nie objęta „recesją"

Już od połowy 1937 roku cyfry, dotyczące handlu światowego i produkcji, zaczęły wykazywać tendencję zniżkową. Podobne zjawisko dało się zaobserwować i w roku 1938.

Wskaźnik handlu światowego, wynoszący w r. 1937 — 97, obniżył się do 88,6 w r. ub., wskaźnik produkcji zaś, który w r. 1937 osiągnął poziom 103,5, w 1938 r. wynosił już tylko 92,7.

Zjawisko to jest tym znamienniejsze, że jednocześnie wszystkie prawie kraje, pod wpływem sytuacji politycznej, przystąpiły do gwałtownego rozszerzania swego wojennego potencjału przemysłowego. GDYBY WIĘC NIE ZBROJENIA WOJENNE, SYTUACJA W PRODUKCJI ŚWIATOWEJ WYGLĄDAŁABY ZNACZNIE GORZEJ.

Spadek produkcji obserwuje się we wszystkich krajach, za wyjątkiem Polski, Niemiec i Japonii; szczególnie silnie zaznacza się to w Stanach Zjednoczonych i Belgii.

**

Wykaz wskaźnika produkcji dla poszczególnych krajów za rok ubiegły jest następujący (w nawiasach wzrost wzgl. zmniejszenie w stosunku do r. 1937; przy podstawie rok 1929 = 100): Polska 117,3 (+ 32,0), Niemcy 126,2 (+ 9,0), Japonia 173,0 (+ 4,2), Szwecja 146,0 (— 3,0), Wielka Brytania 115,7 (— 8,3), Belgia 79,9 (— 16,4), Stany Zjednoczone 72,3 (— 19,9), Francja 76,9 (— 5,9).

Handel morski a życie gospodarcze kraju

Według danych Gł. U. Stat., udział portów polskiego obszaru celnego w handlu zagranicznym Polski przedstawiał się w pierwszym półroczu r. b. następująco (w nawiasie udział w pierwszym półroczu r. ub.): w przywozie 56,5 proc. (64,6 proc.), w tym Gdańsk 20,8 proc. (24,4 proc.) i Gdynia 35,7 proc. (40,2 proc.); w wywozie 73,3 proc. (83,8 proc.), w tym Gdańsk 32,0 proc. (34,0 proc.) i Gdynia 41,3 proc. (49,8 proc).

Spadek udziału portów polskich w handlu zagranicznym spowodowany został wyłącznie bardzo poważnym wzrostem ilościowym obrotów.

W liczbach bezwzględnych przeładunek w portach polskiego obszaru celnego wzrósł w I półroczu r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. bardzo poważnie, bo o przeszło 1.200 tys. ton.

Dane powyższe stanowią jeszcze jedno potwierdzenie faktu — jak wielką rolę odgrywają porty w handlu zagranicznym Polski. Wolny dostęp do morza i niezawisłość gospodarcza kraju — to jedno i to samo. Oto dla czego Polska nie może się dać odepchnąć od Bałtyku.

Stan zasiewów w Polsce

Jak podaje G. U. S., stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie 36.000 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniu na ogół **POWYŻEJ** średnim (3,1 — 3,7; 3 oznacza stan średni).

Poza pszenicą ozimą i ziemniakami, których stan był, w porównaniu z odpowiednim okresem poprzedniego roku, nieco gorszy, w pozostałych gatunkach zbóż stan zasiewów był podobny, jak i w roku 1938.

Żniwa tegoroczne, już rozpoczęte, odbywały się w warunkach pomyślnych, jednak sprzęt był utrudniony, ponieważ w szeregu wypadków burze spowodowały wyleganie zbóż. Upały wywołały brak wilgoci w roli (z wyj. województw zachodnich), odbijający się ujemnie na rozwoju zbóż jarych i okopowych oraz odrastających koniczynach i trawach. Pokos siana odbywał się w dobrych warunkach.

Wzrost produkcji stali w Szwecji

Produkcja żelaza i stali w Szwecji wzrosła w ciągu czerwca b. r. o 4.400 ton do liczby og. 57.000 ton. Produkcja surówki wzrosła w tym samym czasie o 14.100 ton. Produkcja stali zwykłej wyniosła w I-m półroczu 1939 312.800 ton, wobec 233.600 w analogicznym okresie poprzedniego roku. Wewnętrzne spożycie żelaza i stali wzrosło w I-ym półroczu 1939 do 541.000 ton (354.000 ton w 1938 r.) ze względu na duże ożywienie w dziedzinie budownictwa.

Rozwój sił lotniczych w Anglii

Pisarze wojskowi angielscy poświęcają obecnie wiele uwagi rozwojowi sił lotniczych Wielkiej Brytanii i zadaniom, które przed nimi stoją. Stwierdzają, że w chwili zawarcia zawieszenia broni w roku 1918 Anglia miała najsilniejsze lotnictwo na świecie. Natomiast po zawarciu pokoju rozbroiła się w powietrzu znacznie szybciej, aniżeli jakiekolwiek inne państwo. Największych redukcyj dokonano wtedy w budżecie lotnictwa. Siły powietrzne Anglii, które w czasie wojny doszły do liczby 185 eskadr, spadły do 28, z których zaledwie trzy miały zadanie bronienia Wysp Brytyjskich w razie ataku. Mimo to komitet Geddesa, który miał za zadanie obniżkę wydatków, zaproponował w r. 1922, aby siła lotnictwa angielskiego ograniczała się do 8 eskadr. W tym czasie Francuzi dysponowali 126 eskadrami.

Tempo rozbrajania się wywołało niepokój w opinii publicznej. Wskutek tego premier ówczesny, Baldwin, zapowiedział podniesienie sił broniących Wysp Brytyjskich, do 52 eskadr, które miały być skonstruowane w możliwie krótkim czasie. Postawił zasadę, że lotnictwo angielskie musi być tak silne, aby móc odeprzeć atak największej potęgi lotniczej w Europie.

Ten chwilowy rozwój został znów wstrzymany w r. 1926, nie osiągnąwszy zapowiedzianych w programie Baldwina cyfr. Wskutek tego Anglia w r. 1929 znalazła się na 5-em miejscu pod względem siły lotnictwa. Gdy Hitler objął władzę w r. 1933 można było przewidzieć, że weźmie się do stworzenia silnego lotnictwa. W tym momencie jednak Niemcy nie miały żadnych aparatów wojennych, gdy Anglia miała ich ok. 800, a Francja niemal dwa razy tyle. W r. 1935 Anglia miała 1.020 aparatów pierwszej linii, a ilość ta z końcem roku miała osiągnąć cyfrę 1.180, a w r. 1936 — 1.300.

Ministrowie angielscy, którzy w r. 1935 w maju złożyli wizytę w Berlinie, zostali poinformowani, że lotnictwo niemieckie pod względem liczebności osiągnęło poziom angielskiego. Wskutek tego rząd angielski postanowił przyśpieszyć zbrojenia powietrzne, aby na wiosnę r. 1937 znaleźć się w posiadaniu 1.500 samolotów pierwszej linii. Następnie program ten rozszerzono do liczby 124 eskadr obrony kraju i 1.750 samolotów. Wykonanie tego planu jednak szło powoli naprzód. Z końcem r. 1936 Anglia miała zaledwie 900 aparatów pierwszej linii, gdy Niemcy miały ich już 1200. Francja miała wtedy 1400 samolotów wojennych, natomiast ilość aparatów włoskich w czasie wojny abisyńskiej wzrosła z 1.050 do 1.500, w czym mieściły się nowe typy szybkich bombowców, stanowiących groźną konkurencję dla powolniejszych bombowców angielskich i francuskich.

Sytuacja na polu lotnictwa we wrześniu 1938 w momencie, w którym groziła wojna, przedstawiała się jeszcze gorzej dla Anglii i jej sprzymierzeńców. Niemcy miały wtedy 3.000 samolotów pierwszej linii, a Anglia zaledwie połowę tej liczby. Z 1.500 samolotów francuskich znaczna część była przestarzała. Niedostateczne uzbrojenie powietrzne doprowadziło, zdaniem takiego autorytetu wojskowego, jak kapitan Liddell Hart, do podpisania układu w Monachium. To niepowodzenie doprowadziło do olbrzymiego przyśpieszenia tempa zbrojeń, zwłaszcza na polu konstrukcji nowych samolotów. Anglia wytwarza ich obecnie 1.000 na miesiąc. Szczególne znaczenie mają nowe wielkie i szybkie bombowce, mogące pomieścić znacznie więcej bomb, niż bombowce niemieckie. W obecnej chwili techniczne możliwości konstruowania nowych samolotów są ogromne i chodzi jedynie o to, aby równie szybko szkolić nowych pilotów.

Olbrzymie postępy na polu rozwoju lotnictwa angielskiego w związku z równoległymi postępami lotnictwa wojennego we Francji, stanowią czynnik natury nie tylko wojskowej, ale i politycznej. Nowe Monachium stało się w obecnych warunkach niemożliwe, tak pod względem psychicznym, jak material-

Masa plastyczna

zastępuje podstawowe surowce

Zastosowanie sztucznych tworzyw, znanych pod różnymi nazwami, jak bakelity, galality, etc. jest bardzo świeżej daty. Zaledwie kilka lat temu zaczęły się ukazywać na rynku nieco większe przedmioty z mas plastycznych, jak choćby pudła do radioaparatów. Dziś mówi się o produkcji śmigieł, a nawet części skrzydeł i kadłubów wielkich samolotów komunikacyjnych z materiałów syntetycznych, zbliżonych do galalitu. Chemicy opisują w publikacjach i niezliczonych patentach nowe metody produkcji syntetycznych tworzyw, wynajdują nowe, coraz prostsze i dostępniejsze surowce dla tego nowego przemysłu, a wreszcie zmieniają i udoskonalają bezustannie właściwości produktu, znajdując dla niego w ten sposób nowe zastosowania.

Czym są owe „masy plastyczne"? Jak powstają? Podstawowe surowce chemiczne, używane do ich syntezy, są ciałami prostymi, nie posiadającymi w najmniejszym nawet stopniu właściwości plastycznych. Wyjściowym produktem przy wyrobie galalitu jest np. fenol (kwas karbolowy) i aldehyd mrówkowy, czyli formalina. Zamiast kwasu karbolowego bywa też używany mocznik, który łatwo otrzymać fabrycznie z amoniaku i kwasu węglowego. Jak więc widać, surowce nie są wyszukane — jest ich pod dostatkiem w każdym kraju uprzemysłowionym.

Produkcja mas plastycznych rozwijała się początkowo przede wszystkim w krajach odczuwających brak tworzyw naturalnych, głównie drzewa: w Anglii, Francji, Niemczech. Wkrótce jednak okazało się, że właściwości materiałów zastępczych pod bardzo wieloma względami przewyższają tworzywa naturalne. Sztuczne masy plastyczne są istną skarbnicą niezwykłych zalet. Są przeciętnie dwa razy lżejsze od aluminium, a przy tym niewiele mu ustępują pod względem wytrzymałości mechanicznej. Ostatnio znalazły one zastosowanie jako materiał do konstrukcji maszyn (!) o mocy dochodzącej nawet do 360 HP. Robi się z nich np. w Anglii łożyska, które poza trwałością odznaczają się jeszcze tą zaletą, że jako jedyny smar do nich służy... woda.

Należy dodać, iż obróbka mas plastycznych jest łatwa i mało kosztowna. Po zastygnięciu gęstej masy, miele się ją na proszek i po uzupełnieniu dodatkowymi składnikami stosuje się do modelowania najrozmaitszych, często bardzo skomplikowanych przedmiotów; proszkiem tym wypełnia się po prostu formy stalowe, a reszty dokonywuje już wysoka temperatura i ciśnienie. Proces ten jest znacznie prostszy i tańszy od odlewnictwa metalurgicznego.

W ostatnich czasach w Anglii modelowano z mas plastycznych przedmioty o wymiarach do 6-ciu metrów długości. W naukowym czasopiśmie angielskim „Nature", Potter zapowiada, że niewielkie podwyższenie charakterystyk wytrzymałościowych pozwoli na produkcję bakelitowych... samolotów, a meble i ściany z mas plastycznych są już rzeczą zrealizowaną. Warto podkreślić, że sztuczne tworzywa posiadają wyjątkowo wielkie walory estetyczne. Dają się one barwić doskonale na kolory zarówno jaskrawe, jak i pastelowe. Dzięki ich lekkości można z nich formować konstrukcje śmiałe i bardzo różnorodne. Inwencja artysty nie natrafia tu na przeszkody, jakie stawia jej drzewo, kamień, lub metale cięższe, bardziej kłopotliwe w obróbce i trudne do łączenia.

Francja posiada

sieć najlepszych dróg

Pomimo wysiłków Niemiec i Włoch w dziedzinie budowy szos i autostrad, Francja wciąż jeszcze posiada sieć najlepszych dróg na świecie. Już za czasów Rzymu miała Francja 22.000 kilometrów szos. Niektóre szosy rzymskie dotąd jeszcze istnieją.

W dwunastym wieku rozpoczęła się nowa era w dziedzinie komunikacji: Filip August kazał w roku 1184 wybrukować ulice Paryża. W rozkazie swym ów monarcha zaznaczył, że z „błotnistego i cuchnącego Paryża" pragnie uczynić miasto najbardziej mieszkalne. Dalszym etapem w rozwoju komunikacji okazało się stworzenie przez Ludwika XI poczty konnej. Inauguracja nastąpiła w dniu 9-go czerwca 1464 r. Największe jednak zasługi w dziedzinie budowy dróg i szos położył król Ludwik XV. Szosy królewskie posiadały szerokość 36 stóp (ponad 10 metrów). Król budował szosy i drogi, utrzymanie ich w należytym stanie należało do obywateli. Wzdłuż wszystkich dróg francuskich drzewa zasadzane są w odległości 9 metrów od siebie.

Zobaczmy teraz od jak dawna ustawiane są słupy przydrożne, oznaczające odległości. Są one pochodzenia rzymskiego, były bowiem ustawiane wówczas co 1000 kroków. Liczono wtedy odległości od Rzymu, rozpoczynając od złotego słupa, ustawionego na rozkaz Augusta w samym środku Rzymu. Jeśli idzie o odległości na ziemi francuskiej liczy się je, począwszy od środkowej bramy katedry Notre-Dame w Paryżu. Wiadomo naprzykład, że od katedry do bramy Villette jest 6056 metrów, do bramy Orleańskiej natomiast 4240 metrów. Z Paryża do granicy belgijskiej szosa liczy 221.452 metry.

Dzięki stałej opiece, istniejącej od wieków i dzięki stałym postępom w tej dziedzinie, Francja osiągnęła to, iż drogi jej są najstarsze, a zarazem najbardziej nowoczesne. I przy tym najpiękniejsze. Dlatego też podróżowanie po Francji autokarem czy nawet autobusem jest prawdziwą przyjemnością. Zbiorowa turystyka samochodowa (nie mówimy o prywatnej) jest we Francji ogromnie rozwinięta. Francja nie kładzie nacisku na budowę autostrad, które wprawdzie są nowoczesne, zapewniają szybsze i krótsze przejazdy, ale nie posiadają uroku zwykłej, dobrze utrzymanej szosy.

Ilu Niemców mieszka zagranicą

W Lipsku ukazała się praca Horsta Wagenführa, w której autor oblicza, że świat zamieszkuje sto milionów Niemców, z czego 90 milionów znajduje się w Europie. Zdaniem autora liczba Niemców poza granicami Rzeszy wynosi: 420.000 w Gdańsku, 50.000 w Belgii, 39.000 w Danii, 20.000 w Estonii, 3.700 w Finlandii, 1.500.000 we Francji, 1.000.000 w Polsce, 2.924.300 w Szwajcarii, 750.000 w Rumunii, 479.000 na Węgrzech, 500.000 w Jugosławii, 70.000 na Łotwie, 10.200 w księcie Lichtenstein, 29.200 na Litwie, 19.400 w Luksemburgu, 102.000 w Holandii, 4.300 w Szwecji, 806.000 w Rosji właściwej, 394.000 na Ukrainie sowieckiej, 7.000 na Białorusi sowieckiej, 16.200 w Hiszpanii, 3.000.000 w Stanach Zjednoczonych, 750.000 w Brazylii, 200.000 w Argentynie.

Horst Wagenfuhr dzieli Niemców zagranicznych na trzy kategorie: 1) Niemcy zagraniczni (Auslanddeutsche), czyli obywatele niemieccy, mieszkający poza granicami Rzeszy, 2) Niemcy przygraniczni (Grenzdeutsche), czyli Niemcy mieszkający zagranicą na terytoriach „kulturalnie niemieckich", oraz 3) Niemcy-koloniści (Inseldeutsche) zamieszkujący terytoria „kolonizacyjne".

Uczony stempla hitlerowskiego minąłby się, oczywiście, ze swoim powołaniem, gdyby nie zaznaczył we wnioskach, iż wszystkie terytoria, na których mieszkają Niemcy (wszystkich trzech kategorii) należą do słynnej „przestrzeni życiowej" III-tej Rzeszy.

Pewno. Skoro się obchodzi ze statystyką bez ceremonii, to pocóż ceremoniować się z przyznaniem Rzeszy takiego, czy innego „Lebensraumu"!... Z nauką nie ma to nic wspólnego, ale też i „uczeni" w rodzaju p. Wagenführa otrzymują dyrektywy z ministerstwa p. Goebbelsa.

Przygoda w dżungli

Trzej profesorowie geologii wybrali się na wycieczkę samochodem po wschodnim Kongo. Pewnego dnia pod wieczór uczeni zatrzymali się na polanie w puszczy, gdzie rozbiwszy namiot zanocowali. Na drugi dzień rano, w chwili gdy opatrywali motor przed udaniem się w dalszą drogę, z dżungli wynurzył się olbrzymi słoń, wielkości słonia indyjskiego, które — jak wiadomo — są większe od słoni afrykańskich. Jeden z profesorów nastawił swój aparat filmowy. Zwierzę pozowało spokojnie przed objektywem. Wówczas jeden z uczestników wyprawy wpadł na pomysł spłoszenia słonia i sfilmowania go w ruchu. Zapuścił więc motor i zaczął przeraźliwie trąbić. Sygnały trąbki samochodowej i warkot motoru wyprowadziły spokojne dotąd zwierzę z równowagi. Słoń rzucił się na samochód i w okamgnieniu przewrócił go, przygniatając jednego z towarzyszy wyprawy, który doznał złamania obu nóg. Pozostali dwaj towarzysze przyczaili się z tyłu wywróconego wozu. Słoń tymczasem przystąpił do systematycznego demolowania auta. Najpierw zerwał trąbą maskę samochodu, następnie zabrał się do motoru. Skoro przytknął trąbą do rozgrzanego motoru zaryczał przeraźliwie i pomknął w głąb dżungli z podniesioną do góry trąbą. Jak się okazało — zwierzę oparzyło sobie dotkliwie trąbę, dzięki czemu ocalał wóz i reszta członków niefortunnej wyprawy. Wyszedłszy z poza osłony obaj profesorowie podnieśli wóz, który na szczęście nie został poważniej uszkodzony i ze swym rannym współtowarzyszem wyprawy udali się do Nairobi, gdzie rannego profesora umieszczono w szpitalu.

Dominia brytyjskie w razie wojny

Statut Westminsterski z 11-go grudnia 1931 roku przyznaje Dominiom w praktyce zupełną autonomię w ramach Imperium brytyjskiego. Jako takie mają one prawo ogłosić np. swoją neutralność w wojnie, którą prowadzić będzie Anglia. Ustawowo sformułowane zostało to prawo co prawda tylko dla Unii Poł. Afrykańskiej i Irlandii, faktycznie przysługuje i innym Dominium, np. Kanadzie lub Australii, słowem każdemu członkowi „Commonwealthu".

Zdawałoby się, że przywileje autonomiczne mogą wpływać na rozluźnienie stosunków między Dominiami a Metropolią. Tak jednak nie jest. Między Anglią a Dominiami istnieją ściśle kontakty, odbywają się częste konsultacje, którym sprzyja, pomimo olbrzymich przestrzeni, dzielących Anglię i Dominia, rozwój komunikacji lotniczej, radiowej i telefonicznej.

Polityka Metropolii wpływa na politykę Dominiów i odwrotnie. Dominia kierują się w swej polityce głównie względami na własny interes, jeśli zaś chodzi o politykę zagraniczną uzgadniają przeważnie swe wytyczne ze wskazaniami Londynu. Konieczność uzgadniania polityki z Dominiami wpływa na politykę Londynu jako czynnik opóźniający.

Kanada, największe z Dominiów brytyjskich, solidaryzuje się z polityką Londynu w dziedzinie międzynarodowej, gdyż interesy jej sprzęgnięte są ściśle z Metropolią, a względy bezpieczeństwa nie pozwalają na zachowanie neutralności w razie wojny prowadzonej przez Anglię.

Z podobnych założeń wychodzi też polityka Australii, która — tak samo, jak Kanada — nie mogłaby się obronić sama w razie wojny. Potęga militarna Metropolii jest dla obu tych Dominiów, którym zagrażać może Japonia i ew. Niemcy, czynnikiem pożądanym, — niezbędnym — dla zapewnienia bezpieczeństwa. Z tego też względu Dominia te nie zgłoszą swej neutralności w razie wojny i pójdą ręka w rękę z Anglią.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w Unii Południowo Afrykańskiej ze względu na jej skład narodowościowy. Tutaj przeważa liczebną wśród 2 milionów białych mają potomkowie Burów, t. zw. Afrykanderzy, którzy nie we wszystkim zgadzają się z Anglikami. Dalej jest tu też pewna liczba Niemców. Mimo to polityka rządu Unii kształtowała się w ostatnich latach pod wpływem kolonialnych pretensyj Niemiec (Tanganyika) i agitacji nazistowskiej, przychylnie dla Londynu. Obawy, iż rząd i parlament Unii mogą zająć w razie wojny stanowisko neutralne, zmalały i w Londynie mają pewność, że w razie potrzeby Unia zajmie to samo stanowisko, co w roku 1914.

Wolne państwo Irlandia zajęło już stanowisko przychylne dla ogólnej polityki Anglii pomimo akcji irredentystycznej „Iry".

Nie należące do Dominiów Indie brytyjskie zajmują jedną z kluczowych pozycyj w Commonwealth. Aczkolwiek nie posiadają one szerokiej autonomii Dominiów, to jednak opinia Kongresu w New Delphi i nastroje mas odgrywają dużą rolę w kraju o 300 milionach ludności. Otóż dzisiaj opinia publiczna w Indiach jest zdecydowanie antyniemiecka i proangielska, gdy chodzi o sprawy międzynarodowe.

Wszelkie zatem rachuby państw osi na jakieś wyłomy w łonie Commonwealthu są złudne. Dominia, Indie znajdą się w jednym froncie wojennym z Anglią, gdy zajdzie tego potrzeba.

Diagnoza i lekarstwo

Profesor Kojiro Sugimoro wykłada filozofię na uniwersytecie w Tokio. Podczas jednego z wykładów profesor mówiąc o kryzysie europejskim, przeprowadza analizę objawów kryzysowych i stawia diagnozę, która brzmi: Europa choruje na przerost cywilizacji", Rozwijając szerzej swoją myśl w ramach artykułu, ogłoszonego w miesięczniku „Japan to-day", profesor pisze:

„Dla ocalenia Europy, dla zachowania jej kultury, życia społecznego, zasobów duchowych i materialnych wydaje się pożyteczną, a nawet niezbędną pewna doza barbarzyństwa. Wydaje się rzeczą prawie pewną, iż to lekarstwo dostarczą Niemcy".

Profesor nie myli się: Niemcy hitlerowskie są olbrzymią fabryką barbarzyństwa.

Europa choruje nie na przerost cywilizacji, lecz z racji istnienia wrzodu barbarii hitlerowskiej. Dagnoza światłego profesora z Tokio jest z gruntu fałszywa. Tak samo, jak i jego recepta kuracyjna. Leczyć, i to gwałtownie, należy zdrowego z urojenia: III-ą Rzeszę.

Dziwactwa amerykańskie

9 razy wolno całować bezkarnie

Prawodawstwo USA obfituje w dziwolągi zależnie od różnic stanowych i obyczajów, którymi się różnią poszczególne stany między sobą.

Na terenie stanu Massachusett wolno np. pocałować niewiastę 9 razy bez uszczerbku dla stanu kawalerskiego. Natomiast 10-ty pocałunek oznacza już obietnicę ożenku..

Louisiana posiada stokroć surowsze obyczaje. Jeśli młodzian zażartuje nieopatrznie i zwróci się do młodej dziewczyny ze słowami: „Ach, jak ślicznie wyglądałaby pani w stroju ślubnym" może go to kosztować... wolność, albo 4.000 dolarów za zerwanie zaręczyn!

Gdzie indziej znów istnieje bardzo oryginalna forma zaręczyn. Wystarczy wyciąć z gazety poemat i posłać go młodej niewieście. W stanie Texas nie należy nigdy zapraszać młodej niewiasty do siebie. Sam fakt wskazania domu, czy mieszkania oznacza tam obietnicę małżeńską. Prawnicy stanu Texas uważają, że mężczyzna powinien pokazać swój dom dopiero wtedy, kiedy zamierza legalnie poślubioną żonę doń wprowadzić. Coprawda ustawy Texasu są łagodniejsze, niż ustawy innych stanów, skoro za niedotrzymanie obietnicy płaci się tylko 3.000 dolarów.

Rośliny wytrzymałe na upały

W pustyniach Afryki i Azji, gdzie panuje we dnie piekielny żar, utrzymują się przy temperaturze do 70 stopni drobne rośliny; również na wybrzeżu dalmatyńskim rośliny z rodziny kaktusów wytrzymują gorąco do 60 stopni. Rośliny wyższego rzędu mogą wytrzymać upał, sięgający 55 stopni. Najwytrzymalsze są algi na wybrzeżu Loango (Afryka Zachodnia), którym temperatura ok. 80 stopni zupełnie nie szkodzi.

Omnibusy wodne w Szwecji

W ostatnich latach, dzięki nadzwyczajnemu rozwojowi turystyki w Szwecji, powstał nowy rodzaj komunikacji na jeziorach, których w tym kraju jest tak wiele. Na największym z nich, Malar, uruchomiono łódź motorową, poruszaną dwoma motorami o sile 100 PS każdy. Urządzenie wewnętrzne wzorowane jest na autobusach, ten sam rozkład miejsc, te same fotele. Łódź-omnibus porusza się z szybkością 18 węzłów na godzinę. Mierząc 15 metrów długości, łódź może zabrać 54 pasażerów. Omnibus wodny okazał się bardzo praktycznym środkiem komunikacji i — dodajmy — tanim. Obecnie uruchomiono kilka takich „omnibusów" dla komunikcji między Stockholmem a wyspami w zatoce.

Kronika wileńska

Burze w pow. nowogródzkim

Podczas burz na terenie Nowogródczyzny dwie osoby zostały śmiertelnie porażone przez pioruny. 8-letni Jan Zurko ze wsi Korzuchowce i gospodarz Jan Nowik ze wsi Żarskie.

We wsi Horodyszcze piorun wzniecił dwa pożary. Również od uderzenia pioruna spłonęła zagroda na chutorze Pogórze.

Tajemniczy zgon

We wsi Ścierkowo gminy lidzkiej zginęła w tajemniczy sposób w dniu 23 lipca b. r. 70-letnia Maria Orechwo. Przed paru dniami syn zaginionej Adolf, przestawiając snopy w sąsieku, znalazł wśród nich zwłoki matki. Sprawę badają władze śledcze.

Dwie dziewczynki

uratował szofer policji w Wilnie

Posterunkowy Jan Mirys, szofer komendy powiatowej w Wilejce, myjąc samochód nad rzeką Wilią, zauważył tonącą Floriannę Danilukównę (lat 14). Mirys skoczył na pomoc i z narażeniem życia uratował dziewczynkę.

Po upływie godziny wracając samochodem do garażu, tenże posterunkowy Mirys zauważył drugą tonącą dziewczynę, 13-letnią Helenę Pohudównę, którą również wyratował w ciężkich warunkach.

Dożywotnie więzienie

za zabicie matki i siostry

W lipcu ub. roku pod Waką w pobliżu Wilna miała miejsce straszliwa zbrodnia. W nocy, gdy 60-letnia Anna Niemyska, wraz ze swą córką Janiną pogrążone były w głębokim śnie wtargnął do mieszkania Adolf Niemyski, syn staruszki; siekierą zamordował śpiące. Po dokonaniu tej zbrodni splądrował całe mieszkanie, zabierając wartościowe rzeczy, po czym zbiegł. Przez 2 miesiące zbrodniarz ukrywał się w powiecie słonimskim, aż wyczerpany długą wędrówką po lasach, sam się zgłosił do policji. Wyrodny syn został aresztowany i wkrótce zasiadł na ławie oskarżonych. W czasie rozprawy przyznał się do popełnienia zbrodni z chęci zysku i zagarnięcia ziemi, stanowiącej własność matki. Sąd Okręgowy skazał Niemyskiego na 15 lat więzienia. Obie strony odwołały się od wyroku tego do Sądu Apelacyjnego. Na rozprawie prokurator domagał się dla Niemyskiego kary śmierci, gdyż zbrodni dopuścił się z zimnego wyrachowania i z premedytacją. Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu sparawy uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując Niemyskiego na dożywotnie więzienie.

TEATRY

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Z powodu przygotowania do najbliższej premiery dzisiejsze przedstawienie zawieszone.

Jutro o g. 8 m. 15 po cenach propagandowych ujrzymy raz tylko jedną świetną operetkę J. Straussa „BARON CYGAŃSKI“.

Najbliższa premiera „DZWONY Z CORNEVILLE“.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro „BARON CYGAŃSKI“.

Najbliższa premiera

„DZWONY Z CORNEVILLE“.

RADIO WILEŃSKIE

PONIEDZIAŁEK, 7 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 „Jakie znaczenie mają organizacje wspólnych zakupów“ — pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Koncert popularny. 14.00 „Powracamy do zdrowia“ w opr. dr. M. Kołaczyńskiej. 14.15 Muzyka ludów. 14.40 Echa niedzieli sportowej. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Jedynym waszym znakiem Orzeł Biały“. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Pieśni egzotyczne w wyk. A. Drwiężanki — sopran. 16.45 Kronika naukowa: Nauki społeczne. 17.00 Flet i harfa. 17.30 „Jeziora Dubińskie“ — felieton turystyczny J. Lewona. 17.40 Recital skrzypcowy Józefa Zadomskiego. 18.00 Recital fortepianowy Haliny Ekierówny. 18.25 Audycja kameralna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Przy wieczerzy“ — koncert w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego i solistów. 20.05 Reportaż dźwiękowy specjalnej ekipy sprawozdawczej P. R. z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21.05 Koncert symfoniczny z okazji Festivalu Muzycz. w Lucernie. Transmisja ze Szwajcarii. 22.05 „Jak się tworzyła literatura legionowa“ — szkic liter. 22.25 „Zlot Sokolstwa Dzielnicy Mazowieckiej w Wilnie“ — pog. wygł. W. Narbutt. 22.35 Poematy muzyczne. 23.00 Ostatnie wiadomości i Komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Kronika krakowska

Zły strażnik

W roku 1937 w Czorsztynie powstała w sklepie sprzeczka pomiędzy strażnikiem gromadzkim Janem Baboniem a jednym z mieszkańców wsi, J. Sekułą. Kupiec wyrzucił bijących się ze sklepu do sieni. Tutaj Baboń uderzył Sekułę z taką siłą w głowę, że ten zachorował na zapalenie mózgu, w wyniku której zmarł. Zabójca stanął przed sądem w Nowym Sączu, który skazał Babonia na rok więzienia, zaś jego brata Antoniego za udział w bójce na 8 miesięcy więzienia. Na skutek apelacji prokuratora sprawa ta znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, który podwyższył Janowi Baboniowi karę do 2 lat więzienia. Oskarżony wniósł kasację do Sądu Najwyższego, który przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do poonwnego rozpatrzenia. Rozprawa ta odbyła się w piątek. Sąd zatwierdził wyrok I instancji, skazujący Jana Babonia na 1 rok więzienia.

Repertuar

SALA KINOTEATRU „SCALA“. Gościnne występy Warsz. Teatru „8.15“. Operetka Lehara „Skowronek“ z Lucyną Szczepańską na czele.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 1 do 3 sierpnia b. r. włącznie: „Joshiwara“

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna“ i „Życie we dwoje“.

ATLANTIC: „Załoga nieustraszonych“ i „Narodziny Gwiazdy“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Joshiwara“.

PROMIEŃ: „Dziewczę z Paryża“ i „Kobiety nad przepaścią“.

STELLA: „Czarna perła“.

SWIT: „Mądrala“ i „Poszukiwany bohater“.

UCIECHA: „Zeznanie szpiega“.

WANDA: „Bohater Legii cudzoziemskiej“ i „Nie damy ziemi!“.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 7 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą.... 17.00 Recital skrzypcowy Witolda Kałki. Przy fort. Tadeusz Gostomski. 17.25 Muzyka operowa (płyty). 20.25 Felieton: „Błonia Krakowskie“ w opr. dr. Franciszka Zastawniaka. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 21.05 Transmisja ze Szwajcarii: koncert symfoniczny z okazji Festiwalu Muzycznego w Lucernie. 22.25 Muzyka lekka (płyty). 23.05 Zakończenie adycji.

WTOREK, 8 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program, wiadomości bieżące. 13.50 Płyta za płytą... 14.20 „Czy wiecie, że...“ 14.35 Płyta za płytą... 17.00 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej: „Dziewczyna i kompozytorzy“. 20.25 Pogadanka dla kobiet: „Dietetyka kosmetyczna“. 20.35 Wiadomości turystyczne. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

PONIEDZIAŁEK, 7 sierpnia

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry“. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 17.00 Muzyka do tańca — płyty z W-wy. 20.00 Wiad. w jęz. słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 „Górnośląski Faust-Ruhberg“ — pog. historyczna Henryka Huloka. 20.35 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka polska z płyt. 22.00 Słuchowisko. 22.25 Recital śpiewaczy Franciszka Pacci. 22.45 Muzyka taneczna z płyt. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 8 sierpnia

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry“ — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna. 13.55 Płyta za płytą. 14.35 „Radiowe kursy przysposobienia młodzieży do obrony kraju“ — wygłosi Zofia Wiewiórowska. 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego: 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 „Jeden dzień pracy gospodyni“ — pogadanka. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Piorun... w kołysce

stopił butelkę—dziecku nie wyrządził szkody

Nad północno - zachodnią częścią wybrzeża polskiego przeszła gwałtowna burza, połączona z silnym opadem gradu i wyładowaniami atmosferycznymi. Grad zwłaszcza w pogranicznej wsi Narole wyrządził szkody na polach i zabijał miejscami drób. Grom natomiast uderzył w dom p. Styna, przeszedł nad kołyską dziecka i stopił znajdującą się w kołysce butelkę z mlekiem, nie wyrządzając żadnej szkody dziecku.

W Strzelnie pod Puckiem grom uderzył w dom Andrzeja Białka, przeszedł przez wszystkie pokoje, zerwał obrazy ze ścian i przeleciał pod łóżkiem, zabijając leżącego opodal psa.

Samobójstwo

sprzedawcy gazet

W mieszkaniu własnym przy ul. Żelaznej 74, popełnił samobójstwo kolporter 55-letni Jan Sanecki.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 7 sierpnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.15 „Jakie znaczenie mają organizacje wspólnych zakupów“. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 14.45 „Jedynym waszym znakiem Orzeł Biały“ — słuchowisko dla młodz. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiad. gosp. Dziennik i pogad. akt. 16.20 Pieśni egzotyczne w wyk. Anny Drwiężanki — sopran. 16.45 Kronika naukowa: „Nauki społeczne“ — w oprac. dr. Aleksandra Hertza. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Rec. fort. Haliny Ekierówny. 18.25 Aud. kameralna (z Poznania).. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 „Przy wieczerzy“ (z Wilna). 20.05 Reportaż z Marsz Szlakiem Kadrówki. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. infor. 21.05 Koncert symf.. 22.05 „Jak się tworzyła literatura legionowa“. 22.55 Muz. do tańca (płyty). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego. 14.00 Parę inform.. Wiad. sport. Program. 15.30 Muz. obiadowa (płyty). 16.30 Marsze i tańce na tematy orientalne (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila LOPP. 17.25 Koncert kameralny. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 Rivarol: „O szczęściu i o proporcji“. 21.30 Recital fortep. Janiny Rybczyńskiej. 21.50 Muz. lekka (płyty). 23.00 Muz. lekka (płyty). 23.00 Muz. do tańca z dancingu.

WTOREK, 8 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Halka“ z Szopienic. 8.15 „8.15 — odjazd“ — gawęda Wiktora Budzyńskiego. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi red. Wacław Frenkiel. 15.00 „Śladami Sabaty“ — audycja podhalańska. 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu zespołu smyczkowego Zw. Zawodowego Muzyków. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert w wykonaniu Chóru P. R. 1.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Rezerwa. 18.00 „Na starsze melodie świata“ — audycja muzyczno - słowna. 18.30 Utwory wiolonczelowe w wyk. Kazimierza Wiłkomirskiego. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy“ (ze Lwowa). 20.05 Reportaż dźwiękowy specjalnej ekipy sprawozdawczej. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, program. 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych“. 22.15 Polska między Wschodem a Zachodem: „Polska wobec dwóch frontów—odczyt. 22.30 Recital fortepianowy Valentine Rilves. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 14.00 Pogawędka gospodarska. Bułki z poprzedniego dnia. 14.05 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 Jan Sibelius: Symfonia nr 1 e-moll, op. 29. 14.55 Lekkie piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej i Jerzego Granowskiego. 15.30 Muzyka obiadowa. 1000 taktów muzyki. 16.30 Muzyka popularna (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka organowa (płyty). 21.05 Ludwik van Beethoven: „Egmont“ — uwertura op. 84. 22.20 Baryton i basy (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio poznańskie

WTOREK, 8 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 8.30 Program. 8.35 Nasz koncert poranny. 15.00 Wiadomości bieżące. 13.05 Przegląd giełdowy. 13.15 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.35 Notowania Rzeźni Miejskiej. 14.40 Pogadanka społeczna. 17.00 „Amerykańska i angielska muzyka taneczna“ (płyty). 17.30 „Uroki lata“: „Dęby w Rogalinie“. 17.40 Z repertuaru Comedian Harmonists“ (płyty). 20.25 Skrzynka rolnicza — Listy słuchaczów. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Radio toruńskie

WTOREK, 8 sierpnia

6.57 „Witaj Gwiazdo Morza“. 13.00 „Dla każdego coś ładnego“ (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program. 14.05 „Migawki z Ciechocinka“ zdjęcie dźwiękowe. 14.10 D. c. „Dla każdego coś ładnego“ (płyty). 17.00 Utwory fortepianowe w wyk. Edmunda Roslera. 17,30 A. Głazunow: Stieńka Razin — (płyty). 17.45 Sprawy rzemiosła pomorskiego omówi Alojzy Frankowski. 18.00 Wiadomości sportowe Pomorza. 20.25 Żołnierskie piosenki w wykonaniu Chóru Juranda. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z Warszawy).

P. K. P. -- najmłodszym turystom

W czasie od 7 do 18 sierpnia b. r. Polskie Koleje Państwowe wprowadzają ponownie okres ulgowych przejazdów dzieci pod hasłem „P. K. P. najmłodszym turystom“.

Z przejazdów tych korzystać mogą wszystkie dzieci do lat 14, pozostające pod opieką osoby dorosłej. Jedna osoba dorosła może przewieźć najwyżej czworo dzieci, przy czym dla siebie wykupuje bilet normalny, lub ulgowy, stosownie do posiadanych dowodów. — Przed wyjazdem należy wykupić dla dzieci karty uczestnictwa po 30 gr. za sztukę i następnie zacząć trzyć się na ich podstawie w bilety ulgowe ze zniżką 75 proc. Bilet taki ważny jest na przejazd pierwotny i bezpłatny powrót. Karty uczestnictwa można nabywać w kasach kolejowych.

Wspomniana ulga stosowana jest przy przejazdach pociągami osobowymi i pośpiesznymi w dowolnej klasie, z wyjątkiem pociągów motorowych, ekspresowych i luksusowych. Osoby towarzyszące dzieciom powinny posiadać odpowiednie dowody stwierdzające wiek dzieci (legitymacje, poświadczenia administracyjne, świadectwa urodzenia i t. u.).

Nie mają prawa do ulgowego przejazdu dzieci posiadacze bezpłatnych biletów służbowych, okręgowych, odcinkowych, okresowych, abonamentowych, biletów zbiorowych na przewóz grup, kart kontrolnych na pociągi popularne oraz biletów komunikacji międzynarodowej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

WALKA O WEJŚCIE DO LIGI.

Wydział gier i dyscypliny PZPN postanowił nie przyjąć do wiadomości rezygnacji PKS Łuck z rozegrania niedzielnego meczu o wejście do Ligi z Junakiem i zdecydował się nakazać PKC-owi zawody te doprowadzić do skutku. Na skutek tego polecenia, PKS. Łuck zmienił swą decyzję i mecz niedzielny odbędzie się. Ponieważ jednocześnie wydział gier przyznał Unii lubelskiej walkover za mecz ze Strzelcem Górka z powodu udziału w barwach Strzelca dwóch graczy nieuprawnionych do gry przeto obecnie Unia ma 10 pkt., a Junak 8 pkt. O ile jednak Junak mecz w Łucku wygra, wtedy dzięki lepszemu stosunkowi bramek zakwalifikuje się do finałowych rozgrywek o wejście do Ligi.

ZEGLARSTWO

PIERWSZY DZIEŃ ŻEGLARSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

W Orłowie Morskim rozpoczęły się żeglarskie mistrzostwa Polski. W pierwszym dniu odbyły się dwa biegi na jolkach olimpijskich przyczem w pierwszym biegu zwycięstwo odniósł Siemianowski przed Jenschem, Cichockim, Przybylskim i Szymanowskim, a w drugim biegu wygrał Przybylski przed Jenschem, Szymańskim, Urbaniakiem i Siemianowskim. Po dwóch biegach prowadzi Jensch (Yacht Klub Polski), przed Przybylskim (Yacht Klub Polski), Siemianowskim (Yacht Klub Polski), Szymańskim (Oficerski YK.), Urbaniakiem (Yacht Klub Wielkopolski), Grabowskim (Warszawskie TW.), Sieradzkim (Oficerski YK.), Olszewskim (Yacht Klub AZS Warszawa), Cichockim (Yacht Klub Polski) i Hantonem (KW Wisła).

KOLARSTWO

M. KAPIAK ZDYSKWALIFIKOWANY NA ROK.

Zarząd Polskiego Zw. Kolarskiego postanowił ukarać rocznym zawieszeniem znanego kolarza „niezależnego“ M. Kapiaka za świadome wprowadzenie w błąd komisji sędziowskiej podczas wyścigu dookoła Polski oraz użycie niewłaściwych słów pod adresem sędziów. Zarząd Pol. Zw. Kolarskiego zaznacza, że okolicznością łagodzącą był fakt, iż M. Kapiak dotychczas nie był karany.

Prowadzone są także dochodzenia w sprawie przewinień trzech innych kolarzy, a mianowicie Wiśniewskiego, Targońskiego i J. Kapiaka.

TENIS

ZDOBYLI MISTRZOSTWO EUROPY, ALE NIE MAJĄ PIENIĘDZY NA WYJAZD DO AMERYKI.

Jak wiadomo Jugosławia nieoczekiwanie pokonała Niemcy w finale zawodów o puchar Davisa w strefie europejskiej, zdobywając tytuł mistrza tenisowego Europy. Obecnie Jugosławia musi wyjechać do Ameryki, aby rozegrać mecz międzystrefowy z Australią. Tymczasem w ostatniej chwili wyłoniły się duże trudności, ze względu na brak funduszów. Związek tenisowy nie rozporządza sumą potrzebną na wyjazd do Ameryki. Ministerium Wychowania Fizycznego nie zgodziło się udzielenie subwencji na wyjazd. Związek tenisowy z kolei odwołał się do premiera Cvetkovica, który ma poruszyć sprawę na najbliższym posiedzeniu rady ministrów. Rząd podobno skłonny jest wyasygnować 200 tys. dinarów, aby umożliwić drużynie jugosłowiańskiej wyjazd do Ameryki.

JUGOSŁOWIAŃSKIE KLASYFIKACJE NAJLEPSZYCH TENISISTÓW EUROPY.

Dzienniki jugosłowiańskie opublikowały dwie listy najlepszych tenisistów Europy. Szóste miejsce w obu listach zajmuje Ignacy Tłoczyński. Innych polskich tenisistów Jugosłowianie nie klasyfikują. Poza tym listy te wzbudzają wogóle wiele zastrzeżeń.

Klasyfikacja „Politiki“ jest następująca: 1) Puncec (Jugosławia), 2) Henkel (Niemcy), 3) Kukuljcvic (Jugosławia), 4) Mitic (Jugosławia), 5) Menzel (Niemcy), 6) Tłoczyński (Polska), 7) Asboth (Węgry), 8) Austin (Anglia), 9) Szigeti (Węgry), 10) Pollada (Jugosławia).

Drugi dziennik „Vreme“ podaje nieco odmienną klasyfikację, chociaż pierwsze dwa miejsca pozostały bez zmian: 1) Puncec, 2) Henkel, 3) Menzel, 4) Austin, 5) Kukuljievic, 6) Tłoczyński, 7) Szigeti, 8) Mitic, 9) Pallada.

NOWOŚCI

POLSCY STRZELCY NIE POJADĄ DO BERLINA.

W związku z mistrzostwami Europy i świata w strzelaniu do rzutków, których organizację międzynarodowa Federacja powierzyła w roku bieżącym Niemcom (15 — 20 sierpnia w Berlinie) dowiadujemy się, że Polski Związek Łowiecki zdecydował nie wysyłać swej reprezentacji dla obrony tytułu mistrzów świata zdobytego w r. ub.

Na decyzję Polskiego Związku Łowieckiego wpłynął fakt, że sportowe władze niemieckie w ostatnich miesiącach wycofały ze wszystkich zawodów, rozgrywanych w Polsce reprezentantów.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Egzaminem naszej pracy

będą mistrzostwa Z.R.S.S. w Łodzi

Tegoroczne ogólnopolskie mistrzostwa Z. R. S. S. w Łodzi 13, 14 i 15 b. m. wywołały w całym kraju zrozumiałe zainteresowanie.

Po dość długiej przerwie, wynikłej z rozmaitych powodów, sport robotniczy zdobywa się na masową, wielką imprezę.

Na Łódź, miasto robotnicze, zwrócone są obecnie oczy robotników - sportowców całej Polski.

To też mimo wielkich trudności w związku z organizacją mistrzostw, wypaść one muszą jak najwspanialej, by zaświadczyć o potędze sportu robotniczego. Wielki w tym obowiązek leży na poszczególnych klubach, dla których mistrzostwa będą sprawdzianem pracy sportowej i organizacyjnej.

Od tego, jak kluby obeślą, zależyć będzie wygląd naszej największej imprezy.

W myśl naszych założeń robotniczo - sportowych, głoszących ideję masowości w sporcie, nasze mistrzostwa muszą być namacalnym dowodem, popierającym tę ideję, muszą one być naprawdę masowe.

Oceniać, bowiem, będziemy, mistrzostwa, przede wszystkim pod względem masowości.

Eksperyment, godny pochwały, urządzenia mistrzostw we wszystkich dziedzinach sportu odrazu, musi wypaść jaknajlepiej.

Nie podajemy dziś szczegółów dotyczących strony technicznej mistrzostw, bowiem wszystkie kluby otrzymały je komunikatami ZRSS. Przypominamy jedynie, że wyjeżdzający do Łodzi korzystać będą ze zniżki kolejowej w wysokości 50%. Dla uzyskania tej zniżki należy zarządać z Sekeretariatu Generalnego ZRSS. specjalnego zaświadczenia.

Koszt wyżywienia i kwatery wynosi 1 zł. od osoby za dobę.

Zgłoszenia zawodników przyjmują sekretariaty Okręgów: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20 m. 87, Łódź, ul. Południowa 28, Śląsk — Katowice, ul. Powstańców 2, Pom. - Poznańskiego — Bydgoszcz, St. Lehman, ul. Dolna 3, Częstochowskiego — Częstochowa, M. Kanus, ul. Ciasna 7, Lwów — Artur Hausner, ul. Pierackiego 42.

W interesie klubów jest jaknajszybsze zgłaszanie swych zawodników.

Nadmienić należy, że zarówno do korzystania ze zniżki kolejowej, jak i prawa startu uprawnieni będą tylko ci, którzy posiadać będą legitymacje (czerwonego) Z. R. S. S. z nalepką za 1939 r.

Wiadomości ze „światka" kolejarzy

Piłka nożna

PIOTRKÓW.

RKS ZZK. — MKS — MOSZCZENICA 3:0 (1:0).

Mecz rezerw powyższych klubów przyniósł również zwycięstwo drużynie ZZK.

RKS ZZK — RKS ZRYW PIOTRKÓW 3:0 (2:0).

Zawody o mistrz. kl. B dwu drużyn robotniczych zakończyły się pięknym zwycięstwem drużyny ZZK. Bramki zdobyli: po jednej Kielak, Spojda i Syrób. Sędzia I Dobiecki.

RKS ZZK II — RKS Zryw II 3:2 (2:0).

RKS ZZK. PIOTRKÓW — KS LECHIA TOMASZÓW 1:4 (0:2)

Decydujące zawody o mistrz. kl. B zakończyły się porażką drużyny robotniczej, która w tabeli rozgrywek zajęła drugie miejsce, kilku graczy drużyny kolejarzy zostało kontuzjowanych na skutek brutalnej gry drużyny tomaszowskiej.

RKS ZZK PIOTRKÓW — MKS MOSZCZENICA 6:3 (2:0).

Zawody towarzyskie. Piękny mecz drużyny robotniczej.

RKS ZZK II—MKS II 2:3 (1:0).

Drużyna kombinowana Skra—Zryw — RKS ZZK. 1:2 (0:1).

Zasłużone zwycięstwo ZZK nad silnym kombinowanym zespołem przeciwników.

Zawody old-boyów tych samych klubów zakończyły się zwycięstwem teamu Skry i Zrywu.

BRZEŚĆ N/B.

RKS ZZK — KS KRESY 3:2.

Decydujące zawody o mistrzostwo Brześcia. Bramki strzelili: Bielczuk, Wiesiołow i Bartosiuk. Drużyna RKS ZZK zdobyła tytuł mistrza Brześcia w A klasie.

LWÓW.

RKS ZZK — SOKÓŁ 5:4 (3:2).

Zawody o mistrz. A kl. Bramki uzyskali: Śliwiński 3, Bukartyk 1 i Dyki 1.

RKS ZZK JUNIORZY — SOKÓŁ JUNIORZY 5:0 (3:0).

Bramki uzyskali: Wiśniewski 3, aZnocha i Haas po jednej.

RKS ZZK — HUTNICZANKA 7:2 (4:1).

Bramki uzyskali: Bukartyk 3, Śliwiński 3 i Wiśniewski 1.

W rozgrywkach mistrzowskich drużyny RKS ZZK — Lwów zajęły następujące miejsca:

A klasa: I drużyna ZZK na 10 klubów zdobyła 4-te mejsce.

B klasa: II drużyna na 7 klubów zdobyła 1-sze miejsce.

Juniorzy: III drużyna na 6 klubów zdobyła 3-cie miejsce.

KROŚNIEWICE.

RKS ZZK—STRZELEC 1:2 (0:1)

Zawody towarzyskie. Niezasłużona przegrana drużyny ZZK, która była lepszą technicznie i miała lekką przewagę.

Funkcję sędziego sprawował członek Strzelca, który grę z niewiadomych powodów skrócił o 10 minut.

RKS ZZK — KPW KUTNO 3:3 (1:0).

Zawody towarzyskie. Mecz ten wywołał duże zainteresowanie u licznie przybyłej publiczności, która cały czas meczu dopingowała jedyną na tutejszym terenie drużynę robotniczą ZZK.

Skra-Gwiazda 1:1

W ub. sobotę, na stadionie Skry, Gwiazda i Skra rozegrały towarzyski mecz piłki nożnej.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym, co w zupełności odpowiada przebiegowi gry.

Obydwa kluby wystąpiły w mocno odmłodzonych składach zwłaszcza Skra przedstawiła nam skład, w którym z trudnością dopatrywać by się można „znanych twarzy". Mimo to drużyna wypadła dobrze i jak się poinformowaliśmy, skład ten, z małymi zmianami grać będzie w mistrzostwach R. P. A

Bramki zdobyli: Grzelak dla Skry, Wolkenbrajt dla Gwiazdy.

Zakończenie kursu przodowniczek

piłki ręcznej w Nowosiółkach

W dniu 30 lipca w Nowosiołkach nad Niemnem został zakończony kurs przodowniczek piłki ręcznej robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych w Zw. Rob. Stow. Sport.

Kurs trwał dwa tygodnie i zgromadził 27 uczestniczek z różnych dzielnic kraju.

Najliczniej obok gospodarzy kursu t. j. Skry Warszawskiej— obesłały kurs kluby zetzetowskie RKS-sy ZZK z Łap, Piotrkowa, Stryja, Łunińca, Pruszkowa i Lublina były reprezentowane, często przez kilka uczestniczek.

Z Warszawy, oprócz Skry, na kursie brały udział reprezentantki rob. klubów sportowych przy Spółdzielniach Mieszkaniowych T. O. R. i W. S. M. Wobec zajęć tow. Boskiego na kursie Aleksa Jamesa w Akademii W. F. na Bielanach, w pierwszym tygodniu kurs prowadziła instruktorka ob. Cejzikowa, w drugim tow. Boski.

Uczestniczki kursu nabyły wiele wiadomości z zakresu prowadzenia treningów siatkówki i szczypiorniaka, oraz przeszły wstępną zaprawę lekkoatletyczną z ćwiczeń praktycznych. następnie zapoznały się na wykładach z pracą organizacyjną w klubach z higieną i udzielaniem pierwszej pomocy.

Pogoda w czasie trwania kursu dopisała, to też program został całkowicie wyczerpany.

Podkreślić należy pilność i sumienność większości uczestniczek, czego dowodem jest wynik egzaminu, gdzie na 25 uczestniczek dopuszczonych do końcowego egzaminu 23 zdały z wynikiem dodatnim w tym 9 uczestniczek uzyskało tytuł przodowniczki 3-go stopnia, pozostałe zaś 1-go stopnia.

Nadto Komisja Egzaminacyjna wyróżniła najpilniejszą uczestniczkę kursu tow. Dziemianowiczównę Janinę z RKS. ZZK. w Łapach.

W ostatnim dniu kursu, po egzaminie przy apelu, po odczytaniu wyników egzaminu i rozdaniu nagród zwycięskim zespołom siatkówki i szczypiorniaka, przemówiła opiekunka i kierowniczka kursu tow. Strażycowa, która w imieniu Wydziału Kobiecego ZRSS. żegnała uczestniczki, zachęcając je do dalszej pracy organizacyjno - sportowej na terenie swoich klubów.

Jako przedstawiciel Org. Młodzieży PPS. przemawiał tow. Pietrzykowski W imieniu gospodarzy t. j. RKS Skry kurs żegnał tow. Herman Aleksander.

W tym samym jeszcze dniu uczestniczki rozjechały się do swych domów, wywożąc z kursu wiele wspomnień z chwil mile razem spędzonych.

Na zakończenie kursu przeprowadzono szereg rozgrywek w siatkówce i w szczypiorniaku. W powyższych zawodach uzyskano następujące wyniki:

Siatkówka szóstki:

Reprezentacja klubów ZZK — Skra Warszawa 15: 6 i 15:12.

Siatkówka — turniej trójek:

I półfinał: Skra II — Skra I 2:0.

II półfinał ZZK I — Siła Warszawa 2:

Final: Skra II — ZZK I 2:1.

Siatkówka turniej dwójek.

I półfinał: Dziemianowicz, Witkowska — Sawicka, Balcerzak 2:0.

Final Zwirlicz, Kulikowska — Dziemianowicz, Witkowska 2:1.

Mecz szczypiorniaka:

RKS. ZZK — RKS Skra Warszawa 5:3 (2:0).

Władze administracyjne wykonawcawi woli rabina

W Zduńskiej - Woli zaszedł wypadek, który w dostatecznej mierze charakteryzuje stosunki u nas panujące i zrozumienie naszych władz dla obskurantyzmu i wstecznictwa żydowskiego.

W Zduńskiej - Woli istnieje oddział bundowskiego Stowarzyszenia Robotniczego Wychowania Fizycznego „Jutrznia". Stowarzyszenie to miało urządzić w sobotę 29 lipca w Ogrodzie Miejskim zawody sportowe na co otrzymało zezwolenie Starostwa Powiatowego Sieradzkiego. Doszło to do uszu żydowskiej kołtunerii w Zduńskiej - Woli. która z rabinem na czele zaczęła zabiegać u władz, by zezwolenie cofnięto, gdyż „heretycy" z Bundu nie przestrzegają „szabesów" i urządzają imprezy w soboty. Starostwo dało posłuch rabinowi i w ponownym piśmie do Jutrzni cofnęło swoje pierwsze zezwolenie, pisząc przy tym, że może zezwolić urządzić zawody te tylko w dni powszednie, t. j. od 31 lipca do 4 sierpnia.

Bliższe komentarze zbyteczne.

C. atletyka na Śląsku

Drużyna zapaśnicza R.K.S. „Naprzód" Łagiewniki, zwyciężyła w Leszczynach drużynę „Lew" w stosunku 9:11. Wyniki szczegółowe: Waga kogucia: (N) przegrywa 2:1 z Bilkiem (L). Waga piórkowa: Kulik zwycięża z Boguną 0:3. Waga lekka: Golec przegrywa z Hodurkiem 2:1. Waga średnia: Reinsz pokonał Morrellę 1:3. Waga półciężka: Klauza przegrywa do Tujańczyka 3:0.

Zimowa Olimpiada

odbędzie się znowu w... Niemczech

Międzynarodowy Komitet Olimpijski obradujący w Londynie (!) przed kilkunastu tygodniami, poruczył Niemcom urządzenie zimowej Olimpiady. Odbędzie się ona znowu w Garmisch-Partenkirchen.

Wychodząc z założenia, iż celem i zadaniem Igrzysk Olimpijskich jest skupianie narodów wszystkich kontynentów pod wspólnym ideowym sztandarem dźwigania myśli ludzkiej ku wyżynom braterstwa, godzenia przeciwieństw i propaganda pokoju, stwierdzamy, że to czego jesteśmy świadkami w Niemczech, te niesłychane w dziejach ludzkości morderstwa wandalizm, to dzikie znęcanie się nad niewinnymi ofiarami, ten złowrogi pomrók niezapomnianej dotąd wiekiej wojny, — którą to wojną Hitler zdaje się zagrażać światu, — ten szaleńczy obłęd szowinizmu i rasowej nienawiści, jest zaprzeczeniem pięknej i szlachetnej idei Igrzysk Olimpijskich...

Byłoby profanacją i świętokradztwem tego wspaniałego misterium braterstwa międzynarodowego, gdyby kazano młodzieży różnych narodów i państw, wychowanej w tradycji miłości bliźniego i wzajemnego ludzkiego szacunku, zmagać się o zaszczytny wieniec laurowy w państwie, w którym nie zastygła jeszcze krew, nie umilkły jeszcze rozpaczliwe jęki torturowanych na śmierć ofiar sadystycznych popędów hitlerowskich band. Nie! Do tego dopuścić nie można i nie wolno. Musimy ratować honor i godność człowieka!...

Tak pisaliśmy w roku 1933 przed ostatnią Olipiadą, która się jednak odbyła w Berlinie w roku 1936.

I, dzisiaj nie pozostaje nam nic innego, jak tylko powołać się na te same słowa.

Jak że są żywe i aktualne. Jak bardzo przewidujące bieg wypadków historycznych!

Leży przed nami urzędowy biuletyn prasowy komitetu dla V-ej zimowej Olimpiady w Garmisch-Partenkirchen. Na naczelnym miejscu figuruje odezwa fahrera sportu niemieckiego p. Osten-Tschamera, który pisze dosłownie: cieszy nas, że będziemy mogli w roku 1940 powitać w naszych progach gości z roku 1936 i tym samym wzmocnić poczucie solidarności i zbiorowości sportowej z wszystkimi narodami świata.

Kpi, czy o drogę pyta, pan Tschamer und Osten, ślepy wykonawca rozkazów wodza narodu „Trzeciej" Rzeszy.

Czy powita także sportowców zrabowanej Austrii, Czechosłowacji, Kłajpedy?

W tym samym biuletynie prasowym czytamy jakie to narody zgłosiły udział w zimowej Olimpiadzie: Norwegia, Litwa, Węgry, Włochy, Liechtenstein i Belgia.

Ciekawe! A więc państwa faszystowskie i takie, których Niemcy zmusiły do zawarcia paktu o zachowaniu „neutralności". Na razie nie zgłosiły akcesu *Anglia, Francja,S tany Zjednoczone i inne*, mimo, iż biuletyn mocno kokietuje Kanadę, wyrażając przekonanie, że ona obeśle bardzo licznie igrzyska w Garmisch-Partenkirchen.

NIE ZGOSIŁA AKCESU TAKŻE POLSKA. I, to jest dla nas w tej chwili najbardziej aktualne.

Inaczej było w roku 1936. I, rzecz niezwykle symptomatyczna: w cytowanym biuletynie prasowym komietu niemieckiej Olimpiady zimowej, czytamy w języku ukazywać się będą następne prasowe biuletyny, A więc: niemieckim, włoskim, francuskim, angielskim, duńskim, norweskim, szewedzkim i fińskim. W polskim nie. Atoli w latach poprzednich cych Olimpiadę berlińską, wszyscy [illegible] sportowi w Polsce otrzymywali biuletyny prasowe, wydawane w Berlinie, w języku *polskim*. Tym razem otrzymują je w języku *niemieckim!*

W ten sposób Niemcy sami określają stosunek swój do sportowców polskich i do Polski w ogóle!

Czy Polska powinna obesłać zimową Olimpiadę skoro ona odbędzie się w Niemczech?

Tak jak w roku 1933, a po dzień w którym Olimpiada odbyła się w Berlinie, sprzeciwialiśmy się obesłaniu jej przez sportowców polskich, tak samo i dzisiaj z jeszcze większą intensywnością, opowiadamy się *przeciwko wysłaniu polskiej ekspedycji do Garmisch-Partenkirchen!*

Nie tylko ze względu na *zachłonność hitlerowską wobec granic Rzeczypospolitej*, nie tylko ze względu na *prowokacyjną propagandę* szerzoną przeciwko Polsce przez pana Goebbelsa, choć te momenty odgrywają dzisiaj *decydującą* rolę, ale także dlatego, że musimy pamiętać o zasadniczym motywie. Po wskrzeszeniu przez Francuzów w XIX stulecia pięknej tradycji kultury fizycznej Hellenów, pochód nowoczesnych Olimpiad przeszedł od tego czasu wszystkie wielka miasta o *wysokiej kulturze*.

Pierre de Coubertin, wskrzeszając w roku 1896 igrzyska olimpijskie pragnął przywrócić światu *społeczne dobrodziejstwa sportu*, chciał za pomocą sportu pielęgnować *instynkty szlachetności i rycerskości*, zamierzał [illegible] — i to jest najpiękniejszym jego pomnikiem — uczynić z igrzysk olimpijskich *narzędzie propagandy pokoju.*

„Trzecia" Rzesza, w której ma się odbyć olimpiada zimowa, *zadaje kłam* codziennie tym podstawowym elementom, na której zasadza się idea olimpijska, którym ona ma służyć.

Państwa *miłujące pokój i braterskie współżycie wszystkich narodów*, państwa owiane ideami hellenśkimi, nie mogą dać nowoczesnym Hunnom sposobności do nowej propagandy, obliczonej na oszukiwanie własnego, buntującego się przeciwko nazistycznemu reżimowi, narodu.

M. STATTER

Liczny udział klubów ZZK.

w mistrzostwach Rob. Polski

Do tegorocznych robotniczych mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 13 — 15 sierpnia zostało zgłoszonych pięć czołowych klubów ZZK: **RKS.—ZZK. Piotrków startować będzie** w następujących konkurencjach: 1 drużyna siatkówki kobiet, 1 drużyna siatkówki mężczyzn, 1 drużyna koszykówki mężczyzn oraz 10 zawodników i zawodniczek do zawodów lekkoatletycznych.

RKS — ZZK Łapy zgłasza 1 drużynę siatkówki kobiet, 1 drużynę siatkówki mężczyzn, 1 drużynę koszykówki mężczyzn oraz 8 zawodniczek i zawodników do zawodów l.-atl.

RKS — ZZK — Ostrów Wlkp. strtuje: 1 drużyna na [illegible] koszykówki mężczyzn oraz 5 zawodników do zawodów l.-atl.

RKS ZZK Lwów startuje 1 dr. piłki nożnej oraz 1 dr. do siatkówki mężczyzn.

RKS ZZK. — Brześć startuje 1 drużyna piłki nożnej.

Stosunkowo liczny udział klubów działających na terenie jednej z najsilniejszych organizacyj zawodowych — Związku Zawodowego Kolejarzy, świadczy o wysokim poziomie sportowym, organizacyjnym tych klubów, oraz o pełnym zrozumieniu władz danego Związku dla idei robotniczego wychowania fizycznego.

Skra-Makabi 9:7

W sobotę w Warszawie, wobec licznie zgromadzonej publiczności, bokserska drużyna Skry rozegrała towarzyskie spotkanie z „Makabi".

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Skra):

W. musza — Unger zwycięża Birenbauma.

W. musza — Raźniewski remisuje z Staszewskim.

W. kogucia — Finster wygrywa z Furmańskim.

W. piórkowa — Wędrychowski z Katuszynerem.

W. piórkowa — Stecki wygrywa z Katuszynerem.

W. piórkowa — Kochaniak przegrywa z Rewizorskim.

W. p. średnia — Diaczeńko wygrywa z Handwolfem.

W. średnia — Rychowiecki przegrywa przez poddanie się Slazowi.

Sędzia w ringu był p. Jarczewski — słaby.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 1